

*Pierwsza fala terroru rewolucyjnego i
brutalnie antyreligijna propaganda,
opierająca się przede wszystkim na
aktach gwałtu i bezprawia nie potrafiły
znieść z terenu sowieckiego duchowieństwa
katolickiego, które choć zdziętkowane
wykazało wielki hart ducha i potrafiło
utrzymać łączność z masą wiernych.*

Alfred Poniński, Poselstwo Polskie w
Moskwie, 11.02.1930.

KS. ROMAN DZWONKOWSKI SAC

Z HISTORII KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W ZSSR (1918-1939)

Aż do początków 1923 r., w czasie narastającego wciąż konfliktu z nową władzą, hierarchia Kościoła katolickiego w ZSSR, którą w archidiecezji mohylewskiej reprezentował metropolita Edward Ropp (1851-1939), a po jego aresztowaniu w kwietniu 1919 r. abp Jan Cieplak (1857-1926), a gdzie indziej wikariusze generalni biskupów (diecezje: żytomierska, kamieniecka i tyraspolska), posiadała możliwości wykonywania zasadniczych funkcji jurysdykcyjnych i duszpasterskich. Pomimo narastających zagrożeń, abp Cieplak miał także możliwość protestów przeciw najbardziej drastycznym decyzjom władz dotyczącym Kościoła. Szybko uwidoczniły się pewne różnice w postawach hierarchii prawosławnej i katolickiej. W odpowiedzi na dekret o oddzieleniu Cerkwi od państwa i nacjonalizacji własności cerkiewnej z 23 stycznia 1918 r., patriarcha Tichon rzucił klątwę na bolszewików, zabronił styczności z nimi i polecił wierzącym bronić przed nimi mienia cerkiewnego¹. Hierarchia katolicka, pomimo braku złudzeń co do fatalnych skutków dla Kościoła, wynikających z konstytucji sowieckiej i ostrych, negatywnych ocen, zawartych w niej ustaw², podjęła na drodze legalnej próbę obrony praw katolików i znalezienia

¹ Por. A. Starodworski [Kwiatkowski], *Dzieje Cerkwi Prawosławnej w ZSRR*, Warszawa 1934, s. 30. Cyt. za: A. Wiśniewski, *Stosunek państwa do Kościoła w ZSRR*, Wilno 1938, s. 72-73.

² Por. „Kronika Archidiecezji Mohylewskiej 1920” (dalej cyt. KAM), s. 1-3.

jakiegoś *modus vivendi* dla Kościoła w nowej sytuacji. Przewodniczył jej w archidiecezji mohylewskiej najpierw metropolita E. Ropp, a po jego aresztowaniu i wydaleniu do Polski abp J. Cieplak. Rozmowy z władzami prowadził delegowany do nich dziekan z Petersburga ks. K. Budkiewicz. Sam abp Cieplak występował do władz z kolejnymi interwencjami dotyczącymi takich spraw, jak nacjonalizacja kościołów, konfiskata cennych przedmiotów liturgicznych, aresztowania i rozstrzeliwania księży, kontrola i wywiezienie z Połocka do Moskwy relikwii św. Andrzeja Boboli oraz innych. Początkowo podejmowane interwencje były niekiedy skuteczne³.

Obok protestów kierowanych do władz, podjęto również szereg konkretnych działań. Dotyczyły one katechizacji i wychowania religijnego dzieci i młodzieży, obrony własności kościelnej, prawa księży do kierowania parafiami i innych dziedzin⁴. Była to jedyna w historii ZSSR jawna „opozycja katolicka”⁵, trwająca z górą cztery lata (1918-1923). Później, po zapanowaniu powszechnego terroru, mogła istnieć już tylko w całkowitej konspiracji i podziemiu.

1. [...] *dobijać się drogą legalną sprawiedliwości*

Pierwsze pociągnięcia władz, dotyczące zastosowania w praktyce dekretu o rozdziale Kościoła od państwa, zdawały się dopuszczać pewną dyskusję i rokowania, przynajmniej w niektórych kwestiach. Dnia 22.05.1918 r. abp Ropp otrzymał zaproszenie z wydziału ds. religijnych Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości w Moskwie, do wzięcia udziału, osobiście lub przez delegata, w mających się tam odbyć naradach w sprawie zastosowania wspomnianego dekretu. Po jego odpowiedzi, że przybędzie osobiście po otrzymaniu zawiadomienia o terminie posiedzenia, zawiadomienie nie nadeszło. Po ukazaniu się 30.09.1918 r. „Instrukcji” o wprowadzeniu w życie tegoż dekretu, zawierającej w załączonym dodatku formularze umowy o wynajmie od państwa przez *grupy obywateli odnośnego wyznania*, dla celów kultu kościołów, będących już *własnością ludu*, metropolita, razem z biskupem prawosławnym Petersburga Beniaminem i egzarchą unickim L. Fiodorowem (1879-1935), wysłał do Moskwy protest w tej sprawie, podpisany 26.02.1919 roku⁶. Decyzja wspólnego protestu

³ Por. F. Rutkowski, *Arcybiskup Jan Cieplak (1857-1926). Szkic biograficzny*, Warszawa 1934, s. 160-225.

⁴ Por. KAM, s. 1-14.

⁵ Por. J. J. Zatkó, *Descent into Darkness. The Destruction of the Roman Catholic Church in Russia 1917-1923*, Notre Dame University 1965, s. 72.

⁶ Por. KAM, s. 5; Zatkó, dz. cyt., s. 107. Na tle pierwszych aktów antyreligijnych władz sowieckich, miały miejsce także inne formy współpracy i kontaktów hierarchii katolickiej i prawosławnej w Petersburgu.

podjęta została na zebraniu duchowieństwa katolickiego pracującego w Petersburgu.

Ludowy Komisariat Sprawiedliwości zwrócił się następnie o wysłanie przez metropolitę delegata do Moskwy, w celu ustalenia szczegółów wykonania instrukcji rządowej. Delegowany został dziekan ks. Konstanty Budkiewicz (1867-1923), który uprzednio pośredniczył już w kontaktach między nim a władzami. W jego imieniu poinformował władze, że nie widzi trudności w przekazaniu metrykalnych ksiąg kościelnych oraz zarządu cmentarzy i dochodów z tym związanych. Natomiast co do sprawy nacjonalizacji świątyń i własności kościelnej wskazał, że zgodnie z prawem kanonicznym, decyzja w tej sprawie wymaga negocjacji ze Stolicą Apostolską.

Wobec pogarszającej się sytuacji metropolita wydał 2.04.1919 r. okólnik, skierowany do proboszczów i parafian Piotrogradu i okolic, polecający tworzenie komitetów parafialnych, złożonych z 20-30 osób, wybieranych podczas ogólnego zebrania parafian zwołanego przez proboszcza, mających na celu prawną obronę kościołów i duchowieństwa, przed uznanymi za nie do przyjęcia dekretami władz. Polecenie to, przyjęte bardzo źle przez władze, zostało zrealizowane. Komitety reprezentowały parafian w stosunkach z władzami. Ich delegaci w liczbie dwóch osób tworzyli ponadto Komitet Centralny przy osobie metropolity. W okólniku abp Ropp stwierdzał, że dopóki to możliwe, nie chce wchodzić na teren jawnych zatargów z władzą, lecz pragnie na tej drodze bronić opartych na prawie Bożym i kanonicznym, praw Kościoła⁷.

Tworząc instytucję komitetów parafialnych wybieranych przez ogół wiernych, abp Ropp posługiwał się analogiczną, w pewnym sensie, metodą, co ustawodawstwo sowieckie i dostosowywał się do niego. Do komitetu wchodził proboszcz, czego nie dopuszczały rozporządzenia państwowe, lecz zarazem, zgodnie z nimi, nie występował w nim w kontaktach komitetu z władzami. Okólnik wskazywał następujące zadania komitetów: 1) reprezentowanie parafian wobec władz; 2) opieka na własnością kościelną; 3) obrona w granicach prawa kościołów, własności kościelnej i duchowieństwa wobec prześladowań; 4) podpisywanie wymaganych przez władze *niby kontraktów* na użytkowanie własności kościelnej, z dążeniem do usunięcia z nich wymagań *jawnie prześladowczych*, lub przynajmniej z zaznaczeniem stanowiska katolickiego; 5) starania o środki materialne dla utrzymania kościołów i duchowieństwa, pozbawionego przez dekrety rządowe wszelkiego mienia oraz wspierania instytucji kościelnych. Okólnik określał także konkretne zadania Komitetu Centralnego. Ogólnie chodziło w nich o zorganizowanie *obrony i pomocy Centralnemu Zarządowi Archidiecezji*. Abp Ropp wyrażał również wiarę w normalizację sytuacji Kościoła i państwa i stwierdzał, że jego rozporządzenia pozostają

⁷ Tekst okólnika por. KAM, s. 1-2.

w mocy, tylko do tej chwili, kiedy kraj z *okresu rewolucyjnego przejdzie do stanu trwałego prawnego porządku*. Oznaczało to, że nie wierzył w utrzymanie się formy rządów bolszewickich przez dłuższy okres.

Jakkolwiek władze bolszewickie stosując przemoc realizowały swoje cele, to jednak powołane przez metropolitę komitety parafialne oraz Komitet Centralny, odegrały pozytywną rolę, wstrzymując nierzadko na pewien czas, groźne dla Kościoła działania władz⁸. Ponadto ich działalność integrowała parafie katolickie i w okresie ogólnego zamętu wytknęła w sprawach kościelnych duchowieństwu i wiernym pewien kierunek działania. Początkowo masowe wystąpienia parafian zmuszały niekiedy władze do zawieszenia decyzji zamknięcia kościoła, na skutek nie podpisywania umowy dzierżawnej.

Zignorowany został całkowicie przez biskupa i duchowieństwo zakaz nauczania religii do 18 roku życia, na zasadzie odwołania się do prawa Bożego. Abp Ropp już we wrześniu 1918 r. polecił zamknąć w Petersburgu szkoły katolickie, gdzie nauczanie religii stało się niemożliwe i zarządził zorganizowanie katechizacji przy kościołach dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Była ona sprężysto prowadzona i cieszyła się dużym powodzeniem. W odpowiedzi na nowe potrzeby, podejmowano także inne formy pracy duszpasterskiej, jak np. konferencje i kursy teologiczne dla inteligencji rosyjskiej, żywo zainteresowanej wówczas Kościołem katolickim⁹, a także inne¹⁰. W różnych ośrodkach duszpasterze pilnie zajęli się młodzieżą, zagrożoną prowadzoną przez bolszewików propagandą ateizmu i całkowitej swobody obyczajowej¹¹. W 1921 r., w oparciu o ustalenia art. VII traktatu ryskiego, została podjęta bezskuteczna próba zorganizowania w Petersburgu polskiego gimnazjum katolickiego¹². W zwartych skupiskach polskich prowadzone były nielegalne szkoły parafialne z nauczaniem religii¹³.

⁸ Por. J. Wasilewski, *W szponach antychrysta. Wspomnienia księdza z Rosji bolszewickiej*, Kraków 1924, s. 58.

⁹ W raporcie z 1922 r. dla nuncjusza apostolskiego w Warszawie, bpa Lorenzo Lauri, na temat stanu Kościoła katolickiego w Rosji sowieckiej, dziekan petersburski, ks. K. Budkiewicz podawał, że tylko w Petersburgu, ok. 3 tys. Rosjan przeszło ostatnio na katolicyzm obrządku łacińskiego, podczas gdy Kościół obrządku wschodniego, kierowany poprzez egzarchę L. Fiodorowa, posiadał tylko 90 osób. Por. Z a t k o, dz. cyt., s. 192-193.

¹⁰ Ożywioną działalność podjęły bractwa kościelne i inne stowarzyszenia katolickie. Por. Wasilewski, dz. cyt., s. 59; *Autożyciorys ks. P. Chodniewicza* z 16.07.1923 r., Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen Sikorskiego w Londynie (dalej cyt. AIP), syg. A.12.P/5.

¹¹ Zorganizowane w Mińsku rekolekcje dla młodzieży objęły ok. tysiąca osób. Por. Wasilewski, dz. cyt., s. 100.

¹² Por. tamże, s. 83.

¹³ Np. w Kamieńcu Podolskim, gdzie za niezarejestrowanie szkoły parafialnej, ukarany został na początku 1922 r. ks. Wł. Dworzecki. Por. *Kościół katolicki na Ukrainie*, AIP, syg. A.12.P/6.

Po aresztowaniu metropolity Roppa, jego działalność kontynuował abp Jan Cieplak (mianowany arcybiskupem 19.04.1919 r.), który w przeciwieństwie do abpa Roppa, nie uważał, że władza bolszewików będzie trwała krótko i w tej perspektywie prowadził swoją działalność. W liście z 10.04.1922 r., skierowanym do kard. sekretarza stanu, P. Gasparriego, zawierającym dramatyczną prośbę o pomoc ze strony Stolicy Apostolskiej, donosił np., że Kościół, obok zakazu nauczania religii, całkowicie ignoruje również nakazy przedkładania urzędnikom tekstów kazań do cenzury oraz rejestrowania i zgłaszania władzom takich aktów duszpasterskich, jak chrzty, pogrzeby, śluby i inne¹⁴.

W ustalaniu taktyki Kościoła wobec antyreligijnych zarządzeń władz, ważną rolę odegrały regularne zebrania duchowieństwa pracującego w Petersburgu, najpierw pod przewodnictwem abpa Roppa, a następnie pod przewodnictwem abpa Cieplaka. Odbywały się one w okresie od 18.12.1918 do 7.04.1920 r. Omawiano na nich aktualne problemy wynikające z dekretów władz dotyczących Kościoła, stosunek do komunizmu, kwestię przynależności katolików do partii komunistycznej, polecono księżom kupowanie prasy komunistycznej, w celu zapoznawania się z nią i odpowiadania w kazaniach na jej publikacje dotyczące Kościoła i religii oraz inne aktualne zagadnienia, w sposób demagogiczny przedstawiane przez bolszewików. Przyjęta została zasada przechodzenia od defensywy do ofensywy, przez nauczanie religii, niezależnie od zakazu władz i ożywienie duszpasterstwa¹⁵.

Wspomniane wyżej aresztowanie 19.04.1919 r. metropolity Roppa i kilku księży z Petersburga¹⁶, ujawniło bardzo aktywną postawę ludności katolickiej. Już następnego dnia po ich aresztowaniu, nadzwyczajne zebranie delegatów wszystkich parafii piotrogrodzkich, po przedyskutowaniu sytuacji, wysłało delegację do władz państwowych w tym mieście z petycją o zwolnienie aresztowanych. Kilkutysięczny tłum ludności katolickiej udał się przed gmach CzeKi (Wsierossijskaja Czriezwyčajnaja Komissija – Ogólnorosyjska Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kонтrewolucją i Sabotażem. Na jej czele w latach 1917-1922 stał Feliks Dzierżyński) dla poparcia delegacji. Wobec braku reakcji władz, podjęto cały szereg kolejnych starań. Dostępne obecnie oryginały składanych wówczas podań i relacji ze spotkań z wysokimi urzędnikami w Petersburgu i w Moskwie, pokazują ofiarność i determinację delega-

¹⁴ Por. Biblioteka Polska w Londynie, *Teki Bolesława Boym-Szcześniaka* (dalej cyt. BPLS), 666/51/Rkp.; 666/219, k. 151-152.

¹⁵ Podczas procesu moskiewskiego abpa Cieplaka i 14 księży z Petersburga w marcu 1923 r., zebrania te stały się podstawą zarzutów o kontrrewolucji i surowych wyroków. Por. *Proces arcybiskupa Cieplaka i 14 księży. Zarys sprawozdawczy z ilustracjami*, pod red. Jana Leszczyńskiego, Moskwa 1923, wyd. „Krasnaja Now” (dalej cyt. PAC), s. 16-18.

¹⁶ Byli to księża: J. Wasilewski, A. Racewicz, Wł. Issajewicz i Al. Zierczaninow.

tów komitetów parafialnych i Komitetu Centralnego w obronie hierarchii i własności kościelnej¹⁷.

Poczynając od 4 do 30 maja 1919 r. parafie petersburskie i moskiewskie skierowały do Rady Komisarzy Ludowych RSFRS (Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Sowiecka) podania o zwolnienie metropolity, podpisane przez dużą liczbę wiernych. W obszernym, liczącym kilkanaście stron piśmie Zgromadzenia Ogólnego Członków Komitetów Parafialnych Petersburga z 30 maja w tej samej sprawie, skierowanym do Piotrogradzkiej Nadzwyczajnej Komisji Śledczej, jego autorzy zwracali uwagę, że tylko w ciągu dwóch dni, pod petycją o zwolnienie metropolity zebrano w pierwszych dniach maja 30 tys. podpisów. Kopie tego pisma przesłano do Rady Komisarzy Ludowych i do Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej w Moskwie¹⁸. Wymienione pisma składane były w urzędach Petersburga i Moskwy przez delegacje komitetów parafialnych i Komitetu Centralnego.

Energiczne starania o uwolnienie metropolity prowadził także wielokrotnie, zwracając się do najwyższych władz w Moskwie, jego następca w zarządzaniu archidiecezją abp Jan Cieplak, uzgadniając pociągnięcia w tej sprawie z Komitetem Centralnym Archidiecezji. M.in. za pośrednictwem Komisariatu Spraw Zagranicznych w Moskwie, wysłał telegram do Prezesa Rady Ministrów w Warszawie¹⁹. W wyniku rokowań władz polskich i sowieckich, o bezpieczny przejazd przez terytorium Polski z Niemiec do Rosji Karola Radka (K. Sobelson: 1885-1939), kierownika Wydziału Europy Środkowej w Komisariacie Ludowym Spraw Zagranicznych, metropolita został zwolniony z aresztu i 21.11.1919 r. przyjechał do Polski. Również masowe wystąpienia katolików miały miejsce w czasie tygodniowego aresztu abpa Cieplaka, zatrzymanego

¹⁷ Znanych jest kilkanaście tego rodzaju dokumentów, niekiedy obszernych i podpisanych przez setki osób, jedynie z maja 1919 r. Por. Centralny Gosudarstwiennyj Archiw Sankt-Pieterburga (dalej cyt. CGASP), Fond 143, opis 1 oraz Fond 9618, opis 1.

¹⁸ Por. CGASP, F. 9618, op. 1, d. 300, k. 104-113; F. 143, op. 1, d. 82, k. 87-88, 89-90, 94-94a, 95-95a, 96-96a. Charakterystycznym zjawiskiem jest przyjęcie przez autorów podań typowej terminologii sowieckiej, w określaniu swojego klasowego (proletariackiego) pochodzenia, ocenie postępowania władz polskich, odwoływania się do „głosu ludu” itp. W terminologii tej wyrażona jest także „proletariacka” krytyka postępowania władz wobec Kościoła, księży, wiernych i delegatów, prowadzących starania o uwolnienie arcybiskupa, stosowanych represji itp. Zawiera ona niekiedy b. ostre sformułowania. Np. w piśmie do Komisarzy Ludowych SFRS w Moskwie, robotnicy fabryki Putiłowskiej i innych fabryk, przedstawiający się jako 10-tysięczna społeczność parafialna przy kościele św. Kazimierza w Petersburgu, nawiązując do aresztowania abpa Roppa i innych księży, pisali: *Takie aresztowania, dokonywane są w okrutnej formie, aż do rozstrzeliwań włącznie, przy równoczesnych deklaracjach wolności wyznania i sumienia*, CGASP, F. 143, opis 1, d. 82, k. 89-90.

¹⁹ Por. KAM, s. 10-11. Wystanie tego telegramu uzasadnione było oficjalnym stwierdzeniem władz sowieckich, że metropolita aresztowany został jako zakładnik polski. Starania Stolicy Apostolskiej o uwolnienie metropolity Roppa omawia H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papięstwo wobec komunizmu 1917-1990*, Warszawa 1993, s. 22-26.

w Wielką Środę 31.03.1920 r. Usiłowano na nim wymóc podpisanie oświadczenia uznającego dekrety władz dotyczące Kościoła. W sprawie jego uwolnienia wystąpiło wówczas także 800 marynarzy z wojskowej floty morskiej w Petersburgu. Zaagitowani przez służących w niej z musu oficerów i żołnierzy katolików i Polaków, zażądali oni natychmiastowego uwolnienia metropolity, grożąc zbrojnym wystąpieniem przeciwko CzeKa²⁰. Okazało się to skuteczne. Próby obrony na drodze legalnej były przez władze całkowicie ignorowane.

2. Konflikt o umowy dzierżawne

Konflikt na tle nacjonalizacji świątyń i podpisywania narzuconych przez władze umów dzierżawnych, całkowicie eliminujących z tego aktu duchowieństwo, przybrał, pod koniec 1922 r., bardzo ostry charakter. Wydany przez abpa Cieplaka okólnik do duchowieństwa i wiernych z 12.09.1919 r., przypominał, że wyłączenie proboszczów z pertraktacji z władzami sprzeciwia się prawu kanonicznemu, podobnie jak nacjonalizacja kościołów, ich wyposażenia, naczyń liturgicznych oraz innej własności kościelnej i wezwał parafian do jej obrony na drodze legalnej. Przekazywanie majątku kościelnego *ludowi obcemu, który do jego powstania w niczym się nie przyczynił, a nawet i żadnej pretensji do niego nie wnosi*, byłoby, jak pisał, rzeczą niesłuszną²¹. Katolicy pozbawiani byli bowiem ofiarnie budowanych przez nich w ciągu stuleci świątyń i innych budowli. Często, w wypadku kościołów w głębi Rosji i na Syberii, powstały one z drobnych składek prostych wiernych, emigrantów i zesłańców. Wystąpienie arcybiskupa bardzo zdecydowanie poparł Komitet Centralny wraz z komitetami parafialnymi. 18 września wystosowano ostry protest do Komisariatu Sprawiedliwości w Moskwie i do jego oddziału w Petersburgu. Nie miało to wpływu na dalsze działania władz. Petersburski oddział Komisariatu Justycji wydał rozporządzenie, by do 15 listopada 1919 r. wszystkie parafie podpisały umowy o dzierżawę kościołów od państwa, gdyż inaczej zostaną one zamknięte.

Strona kościelna, na podstawie wspomnianych wyżej rozporządzeń abpa Roppa, zasadniczo nie odrzucała możliwości podpisywania umów, lecz proponowała ich własną wersję, podkreślającą prawa Kościoła do świątyń. Wersja ta wymieniała proboszcza w grupie parafian zawierających umowę, co z kolei odrzucała władze oraz zaznaczała w tekście umowy stanowisko kościelne²².

²⁰ Por. Z atko, dz. cyt., s. 88; Rutkowski, *Arcybiskup*, s. 186 n.; Wasilewski, dz. cyt., s. 75.

²¹ KAM, s. 3.

²² Odrzucana przez katolików, istotna część tekstu rządowej wersji umowy dzierżawnej, licząca 13 punktów, obok zasadniczego wstępu, brzmiała: *My niżej podpisani obywatele takiej to miejscowości, mający w niej swe zamieszkanie, zawarliśmy niniejszą umowę z Radą Robotniczo-*

Abp Cieplak wskazywał na konieczność porozumienia się w tej sprawie ze Stolicą Apostolską, co władze zdawały się akceptować. Celowo przedłużał też pertraktacje, ustępując tylko tam, gdzie było to możliwe. Główny negocjator po stronie kościelnej, ks. K. Budkiewicz był zwolennikiem zdecydowanego oporu wobec antykościelnych rozporządzeń władz, gdyż uważał, że bolszewicy nie posuną się do zamknięcia kościołów, ze względu na opinię europejską, a jeśli to zrobią, to tym lepiej, gdyż będzie to ich kompromitacja w oczach tej opinii²³.

Na posiedzeniu księży pracujących w Petersburgu 6.04.1922 r., pod przewodnictwem arcybiskupa, w obecności dwu adwokatów Polaków, Kopecia i Domaszewskiego oraz przedstawicieli Poselstwa RP w Moskwie, konsula Samson-Himmelstjerna i pierwszego sekretarza Tomasza Morawskiego, okazało się, że strona kościelna skłonna jest doprowadzić nawet do zamknięcia kościołów, byleby nie podpisać umów, oznaczających zrzeczenie przez Kościół wszelkich praw do ich własności. Po raz kolejny zwrócono się o interwencję do władz polskich w tej sprawie, w oparciu o art. VII traktatu ryskiego, gwarantującego polskiej ludności katolickiej swobodę życia religijnego. Zapadła decyzja nie podpisywania umów, a wobec wykonywania groźby zamykania kościołów, przyjęto taktykę protestów parafian, księży i arcybiskupa oraz informowania o tym Poselstwa Polskiego, a przede wszystkim Watykanu, prosząc jednocześnie Rzym o interwencję²⁴.

Nadzieje na osiągnięcie pożądaných rezultatów, na ustalonej w ten sposób drodze, miały całkowicie zawieść. Zajęty umacnianiem swej władzy rząd sowiecki chwilowo odłożył na później sprawę umów, lecz z niej nie zrezygnował. Stolica Apostolska zajęła początkowo stanowisko nieustępliwe i pomimo groźby zamknięcia kościołów w ciągu miesiąca, odrzuciła w sierpniu 1922 r., sowiecki projekt umów dzierżawnych, jako dający policji prawo do interwencji w kościołach²⁵. Na prowincji różne parafie, zdane jedynie na siebie, podpisy-

-Włościańskich Delegatów, w osobie jej pełnomocnego przedstawiciela, dnia i roku takiego to, i przyjęliśmy od Rady Robotniczych i Włościańskich Delegatów, do bezterminowego bezpłatnego korzystania, znajdujący się budynek kościelny (cerkiewny) i mienie liturgiczne. Dalej następowało wyliczenie szczegółowych zobowiązań gminy religijnej. Por. Godulianow, Otdielenije Cerkwi od Gosudarstwa, Moskwa, b.r., s. 630. Cyt za: Wiśniewski, dz. cyt., s. 73. Analogiczny akapit wersji kościelnej brzmiał: My niżej podpisani [...] proboszcz kościoła i wybrani przez parafian tego kościoła, wierzący katolicy, zostaliśmy upoważnieni przez nasze władze duchowne do zachowania i utrzymania w/w świątyni i jej wyposażenia, AIP, syg. A.12/P5 (3). Wersja ta, jak widać, do grona zawierających umowę, włączała proboszcza i traktowała Kościół jako instytucję prawnie autonomiczną, posiadającą prawo własności prywatnej, ruchomej i nieruchomości. Władze sowieckie skreśliły wszystkie te sformułowania. Por. tamże.

²³ Por. Zatkó, dz. cyt., s. 82-83.

²⁴ Por. Sprawozdanie T. Morawskiego z 17.04.1922 r., AIP, syg. A.12/P4(4).

²⁵ Por. Pismo posła RP przy Stolicy Apostolskiej Wł. Skrzyńskiego do MSZ z 22.12.1922 r., Archiwum Akt Nowych. Akta Ambasady RP w Moskwie (dalej cyt. AAN APM), syg. 70, k. 14.

wały jednak umowy według wersji rządowej, lub też dodawały w nich klauzulę: *do czasu wypowiedzenia się w tej sprawie przez Stolicę Apostolską*, co władze tolerowały²⁶. Natomiast parafie w Petersburgu nadal odmawiały podpisywania wymaganych przez władze umów dzierżawnych o kościoły. Pod koniec 1922 r. rząd sowiecki zdecydowanie wrócił do sprawy i 5.12.1922 r. przystąpiono do zamykania kościołów katolickich w tym mieście, przy użyciu przemocy (militacji) i podstępów. Po kilku dniach wszystkie, w liczbie 10, były już zamknięte i opieczętowane. Pozostawiono chwilowo kościół francuski, lecz wkrótce i ten został zamknięty²⁷. Kilkadziesiąt tysięcy wiernych zostało pozbawionych świątyń, wobec nadchodzących świąt Bożego Narodzenia. Wywołało to natychmiastową ich reakcję. Delegacja złożona z robotników kilku fabryk metalurgicznych w tym mieście, udała się do Prezydium „Petrogubispołkomu” (Petersburskiego Gubernialnego Urzędu Wykonawczego), w sprawie zamknięcia kościołów. Spotkała się tam z groźbą użycia przeciw niej siły zbrojnej i aresztowania. Jednakże podanie przez nią złożone zostało przyjęte. Kolejna delegacja parafian z reprezentantem arcybiskupa, ks. Budkiewiczem na czele, wiozącym jego pismo, udała się do władz centralnych w Moskwie²⁸.

Reprezentacje parafian natychmiast zwróciły się o pomoc i interwencję do rezydującego w Petersburgu Pełnomocnika Delegacji RP w Moskwie, wskazując na niesłychanie ważną historycznie rolę kościołów w życiu Polaków w Rosji, powołując się na ustalenia art. VII traktatu ryskiego, gwarantujące Polakom swobodę religijną i wskazując na bolesną dla nich i niezrozumiałą bierność władz polskich w tej sprawie. Polski Komitet Obywatelski w Petersburgu skierował memoriał do rządu polskiego i Poselstwa RP w Moskwie. Delegatura w Petersburgu ze swej strony zwróciła się do Poselstwa o *najenergiczniejsze poparcie w Moskwie, w celu natychmiastowego otwarcia kościołów w Piotrogradzie*²⁹. Na interwencje Poselstwa Polskiego w Moskwie, Jakub Hanecki (wł. J. Fürstenberg: 1878-1937) z Komisariatu Spraw Zagranicznych, odpowiedział, że rząd sowiecki z zamykania kościołów nie zrezygnuje, gdyż jest to jedyny środek presji na Watykan, aby osiągnąć podpisanie umów³⁰.

Polskie MSZ, w dwóch pismach z tego samego dnia (30.12.1922), informowało Poselstwo R.P. w Moskwie, że rząd polski nie może oficjalnie interweniować w sprawie kościołów, z powodu braku jasnych podstaw prawnych w traktacie ryskim do takiej akcji i polecało kilkunastu ambasadam i posel-

²⁶ List abpa J. Cieplaka do kard. sekretarza stanu z 10.04.1922 r., BPLS 666/51/Rkp.

²⁷ Por. Korespondencja Poselstwa Polskiego w Moskwie i jego pełnomocnika w Petersburgu z MSZ z przelomu 1922/1923 r., AIP, syg. A.12.P/5.

²⁸ Por. tamże.

²⁹ Tamże, pismo Delegatury z 10.12.1922 r.

³⁰ Por. Pismo Poselstwa RP w Moskwie z 10.12.1922 r. do MSZ, AIP, syg. A.12.P/5.

stwom polskim w krajach zachodnich wykorzystywanie w prasie zagranicznej przesyłanych im materiałów z Rosji sowieckiej o prześladowaniu Kościoła, celem pośredniego wywarcia wpływu na Stolicę Apostolską, by ze swej strony podjęła odpowiednią akcję. Szerokie informowanie opinii publicznej o prześladowaniach religii w Sowietach, mogło również, zdaniem MSZ, wpływać pośrednio na ich złagodzenie, gdyż, jak pisano, rząd sowiecki *bezwarunkowo liczy się z opinią świata cywilizowanego*³¹.

Pomimo wszystkich protestów, władze sowieckie stosując przemoc osiągały swoje cele. Na początku lutego 1923 r. nadeszła bowiem z Rzymu instrukcja dla abpa Cieplaka, podpisana przez sekretarza stanu kard. Gasparriego, zezwalająca na podpisywanie umów, pod warunkiem nie podpisywania ich przez duchowieństwo. W międzyczasie jednak niektóre ich sformułowania zostały przez władze zmienione na mniej korzystne dla Kościoła. Niemniej abp Cieplak poinformował władze o swojej zgodzie na podpisywanie umów i wydał odpowiednie polecenie księżom w Petersburgu. Według opinii Poselstwa Polskiego w Moskwie uczynił to bardzo niechętnie, gdyż uważał, że Stolica Apostolska zajęła zbyt miękkie i ustępliwe stanowisko. Jego zdaniem powinna była ona postawić sprawę „na ostrzu noża” i zażądać otwarcia kościołów bez podpisywania umów.³² W połowie lutego 1923 r., po podpisaniu umów w wersji rządowej, świątynie zostały otwarte.

Mało znane są dotychczas konflikty na tle umów dzierżawnych w innych częściach ZSSR, np. na terenie diecezji tyraspolskiej. Wiadomo jedynie, że miały one miejsce w Kamieńcu Podolskim we wrześniu i październiku 1922 r., gdzie kościoły również zostały na pewien czas zamknięte³³. Wikariusz generalny diecezji żytomierskiej ks. T. Skalski (1877-1958), konsultował się w sprawie umów z abpem Cieplakiem i dopóki to było możliwe, zachowywał się biernie³⁴. W przeciwieństwie do księży katolickich, duchowieństwo prawo-

³¹ Por. AIP, syg. A.12./P5 oraz A.12.P/(1).

³² Por. Pismo z 12.02.1923 r., AAN APM, syg. 70, k. 39-41, 261. W kontaktach z Watykanem energicznie pośredniczył ks. Edmund Walsh TJ, szef Papieskiej Misji Pomocy Głodującym w Rosji. Tamże.

³³ Por. J. Jaruzelski, *Z Archiwaliów Ministerstwa Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej. Po 50 latach kolekcja sowieciców wraca z Waszyngtonu* (3). *Stan Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie w latach 1922-1927*, „Przegląd Wschodni”, 1992/1993, t. 2, z. 2 (6), s. 444.

³⁴ Por. T. Skalski, *Terror i cierpienie. Kościół katolicki na Ukrainie 1900-1932. Wspomnienia*, opracowanie, wstęp, przypisy, indeksy oraz wybór aneksów i fotografii ks. J. Wołczański, Lublin-Rzym-Lwów 1995, s. 151-152. Sytuację Kościoła w tych dwóch diecezjach, w sposób szczegółowy i udokumentowany (choć nie zawsze ściśle w szczegółach), przedstawia obszernie, anonimowe opracowanie MSZ z 1923 lub 1924 r. zatytułowane: *Kościół katolicki na Ukrainie*, AIP, syg. A.12.P/6. Toż w: „Pamiętniku Kijowskim”, t. 5, Warszawa 1995, s. 37-54. Nieznana jest sytuacja, jaka panowała w diecezji tyraspolskiej.

sławne na Ukrainie, podzielone i skłócone na tle różnych obediencji cerkiewnych, bez zastrzeżeń umowy podpisywało³⁵.

Równoległe z ukazaniem tu konfliktem na tle „dogaworów” (umów) w sprawie dzierżawy świątyń, toczył się inny, groźny dla Kościoła spór, na tle zarządzonych przez władze sowieckie w 1922 r. konfiskat kosztowności cerkiewnych i kościelnych.

3. Rekwizycje

W wyniku bezprawia i chaosu ekonomicznego wprowadzonego przez bolszewików po ogłoszeniu tzw. wojennego komunizmu, zapanował w Rosji sowieckiej, na początku lat dwudziestych, straszliwy głód, który w latach 1921-1922 pochłonął ok. 6 milionów ofiar. Głodowało wówczas ponad 23 miliony ludzi³⁶. W odpowiedzi na dramatyczny apel M. Gorkiego, skierowany na prośbę Lenina do krajów zachodnich, powstały dwie misje niosące pomoc głodującym. Jedną z nich (obok Misji H. C. Hoovera z USA) była powołana przez papieża Benedykta XV, Papieska Misja Pomocy Głodującym w Rosji³⁷. Władze sowieckie potraktowały jednak głód na Powołżu i Kaukazie, jako bardzo dogodną okazję do zadania nowego, ciężkiego ciosu Cerkwi i Kościołowi katolickiemu. W dniu 26.02.1922 r. ukazał się dekret zarządzający konfiskatę wszystkich kosztowności kościelnych, z przedmiotami ściśle sakralnymi włącznie, i przekazywanie ich Centralnemu Komitetowi „Pomgołu” (Pomocy Głodującym). Konfiskatę w upaństwowionych cerkwiach i kościołach władze traktowały już jako przejęcie swojej własności, chwilowo tam pozostającej.

O rzeczywistych intencjach władz najlepiej świadczył fakt, że gdy patriarcha Tichon, w sierpniu 1921 r., zwrócił się do zachodnich patriarchów prawosławnych, papieża oraz przywódców innych Kościołów chrześcijańskich z wezwaniem o pomoc i powołał Cerkiewny Komitet Pomocy Głodującym³⁸, władze nie tylko go rozwiązały, ale potraktowały jako organizowanie kontrrewolucji³⁹. Abp Cieplak już 6 sierpnia 1921 r. ogłosił apel do całej archidiecezji wzywający do składek na rzecz głodujących. Spotkał się on z żywym odzewem i w samym tylko Petersburgu zebrano 160 milionów rubli⁴⁰. Nie znalazło to również

³⁵ Por. Skalski, dz. cyt., s. 150-151.

³⁶ Por. O. Ju. Wassiliewa, P. N. Kniszevskij, *Krasnyje konkistadori*, Moskwa 1994, s. 153.

³⁷ Por. Stehle, dz. cyt., s. 41-45; Zatkó, dz. cyt., s. 101-115.

³⁸ Por. Zatkó, dz. cyt., s. 102-103.

³⁹ Por. M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, Londyn 1982, t. 1, s. 110.

⁴⁰ Por. Wasilewski, dz. cyt., s. 105-106.

aprobaty władz. Pomoc wysyłaną nad Wołgę, powstrzymywały niekiedy „Gubfinotdieły” (Gubernialne Urzędy Finansowe)⁴¹. Konfiskaty na rzecz gło-
dujących były jedynie dogodnym pretekstem do ataku na Cerkiew i Kościół.

Na początku 1922 r. władze zażądały wydania im inwentarzy kościelnych, według których miały być przeprowadzone konfiskaty. Na kierowane do abpa Cieplaka przez księży pytania, czy należy je wydawać, arcybiskup zdecydowanie odpowiedział okólnikiem nr 40 z 3.01.1922 r., że żądania są niezgodne z prawem kanonicznym i że wydawać ich nie należy⁴². Oskarżony został w związku z tym o działalność antypaństwową i kontrrewolucyjną.

Sytuację zaognił jego protest skierowany do WCIK (Wsiероссийский Центральный Исполнительный Комитет – Ogólnorosyjski Komitet Wykonawczy) przeciwko stosowaniu dekretu o rekwizycjach do kościołów katolickich, połączony z prośbą o zgodę na porozumienie się w tej sprawie ze Stolicą Apostolską, której prawo kanoniczne zastrzegало dysponowanie dobrami kościelnymi o wysokiej wartości⁴³. Odpowiedzią był rozkaz z Moskwy zastosowania jak najsurowszych środków, celem powstrzymania przestępczej działalności abpa Cieplaka⁴⁴. Po sześciokrotnym wzywaniu na wielogodzinne przesłuchania, wręczono mu akt oskarżenia i zapowiedziano oddanie pod sąd. Rekwizycje były kontynuowane.

Dopiero po dwukrotnej prośbie arcybiskupa skierowanej do Rzymu o instrukcje w sprawie zajęcia stanowiska wobec konfiskat i po telegramie do samego papieża, nadeszła na jego ręce telegraficzna wiadomość od kardynała sekretarza stanu P. Gasparriego, że Ojciec św. wykupuje wszystkie cenne rzeczy kościelne, pozostawiając je u arcybiskupa w depozycie, a ustalona cena będzie natychmiast wręczona komisarzowi spraw zagranicznych G. Cziczernowi (1872-1936) lub innej osobie wskazanej przez władze⁴⁵. Wiadomość ta

⁴¹ Por. List z 30.05.1922 r. do Poselstwa Polskiego w Moskwie, AIP, syg. A.12./P4/(4).

⁴² Por. wyrok Jarosławskiego Gubernialnego Trybunału Rewolucyjnego na ks. Rutkowskiego z Jarosławla n. Wołgą z 29.05.1922 r. (AIP, syg. A.12.P/4); list abpa Cieplaka z 30.05.1922 r. do Poselstwa Polskiego w Moskwie, AIP, syg. A.12.P/4(4).

⁴³ Zgodnie z kan. 1530 i 1532, do Stolicy Apostolskiej należało wówczas dysponowanie kosztownościami kościelnymi, których wartość przekraczała 30 milionów lirów lub franków.

⁴⁴ *Prinialija samych strożajszich mier protiv priestupnoj diejatelnosti*. Por. List z 30.05.1922 r. do Poselstwa Polskiego w Moskwie, AIP, syg. A.12./P4(4).

⁴⁵ Warto przytoczyć tekst tego historycznego dokumentu: *Petersbourg urgent. Archévêque Cieplak. Fontanka 118 N-1224. Le Saint Père a reçu votre dépêche stop Il achète choses sacrées précieuses les laissant ensuite en dépôt auprès de Votre Grandeur stop Le prix convenu par Vous sera immédiatement versé à Monsieur Tchitcherine qui en est prévenu ou à toute autre personne que le gouvernement voudra bien nous indiquer. Cardinal Gasparri*. Kurya Metropolitalna. Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem stwierdza. Piotrogród, dnia 18 maja 1922 r. Kanclerz Kurii /-/ M. Szawdinis (Biblioteka KUL, rkps 781, k. 216).

nie stanowiła jednak, jak słusznie zwracało na to uwagę polskie MSZ w piśmie z czerwca 1922 r. do posła polskiego przy Watykanie, instrukcji dla duchowieństwa, co do zachowania się wobec rekwizycji. MSZ uważało, nie bez podstaw, że telegram o wykupie kosztowności zdawał się nawet potwierdzać punkt widzenia Sowietów⁴⁶. Tak też interpretowały go władze sowieckie. Jak informował minister spraw zagranicznych w Warszawie, chargé d'affaires z Poselstwa Polskiego w Moskwie J. Stefański, według J. Haneckiego z Komisariatu Spraw Zagranicznych ZSSR, Watykan nie protestował przeciwko zaborowi mienia kościelnego, a jedynie mówił o wykupieniu kosztowności⁴⁷. We wcześniejszym piśmie z 18.04.1922 r., Stefański donosił MSZ, że jego dwukrotna interwencja dotycząca konfiskaty mienia w kościele katolickim „na Gruzinach” w Moskwie, spotkała się z odpowiedzią o wyłącznej kompetencji Watykanu w tej sprawie. Brakuje danych, żeby oferta kard. Gasparriego obudziła jakiegokolwiek zainteresowanie władz sowieckich⁴⁸. Rozpoczęte w kwietniu 1922 r. rekwizycje były bowiem nadal przeprowadzane i objęły wszystkie kościoły katolickie, z wyjątkiem najuboższych.

Obszerne relacje z dokonywanych konfiskat w kościołach katolickich na terenie Rosji, Syberii, Białorusi i Ukrainy (brak danych co do ich przebiegu w diecezji tyraspolskiej), pokazują, że miały one wszędzie bezwzględny i niszczący charakter. Przeprowadzano je przy użyciu przemocy, często siły zbrojnej, w postaci oddziałów wojska, przy brutalnym rozpędzaniu zgromadzonych przy kościołach ludzi i bez liczenia się z uczuciami religijnymi. Bardzo często nadawano im charakter demonstracji antyreligijnej. Forsowano drzwi od kościołów, tabernakula były niekiedy otwierane siłą, przy czym lekceważąco traktowano Najświętszy Sakrament i inne konfiskowane rzeczy święte. Zabierano nie tylko cenne kielichy mszalne, złote monstrancje o historycznej wartości i cyboria, na złom złoty i srebrny, lecz również posrebrzane lichtarze, lampy, kropielnice, kadzielnice, niklowe dzwonki i inne przedmioty. Zrywano starożytny wota, artystyczne blachy srebrne zdobiące ołtarze i obrazy, cenne korony cudownych obrazów itp. Trumny w podziemiach kościołów były otwierane i plądrowane, a rewidowane szczątki rozrzucone. Niekiedy zabierano nawet drobne ofiary ze skarbonek, chorągwie kościelne, obrusy z ołtarzy, dywany itp. Propozycje parafian wykupienia najcenniejszych przedmiotów za gotówkę lub za ofiary w naturze (w wypadku, gdy parafianie byli biedni), były stanowczo

⁴⁶ Pismo D.I.1261 z czerwca 1922 r., AIP, syg. A.12.P4(4).

⁴⁷ Por. Pismo Nr 1019 z 16.06.1922 r., AIP, syg. A.12./P4(4).

⁴⁸ Na tę samą ofertę złożoną listownie 14.05.1922 r. przez podsekretarza stanu prałata G. Pizzardo na ręce komisarza spraw zagranicznych J. Cziczeryna, bawiącego na konferencji państw europejskich w Genui, ten ostatni uprzejmie odpowiedział, że przesyła ją do Moskwy, gdzie będzie z całą życzliwością zbadana. Por. Stehle, dz. cyt., s. 40.

odrzuć „ze względów politycznych” i spotykały się z groźbami użycia broni⁴⁹. Niekiedy konfiskaty miały charakter profanacji kościoła, po której księża urządzali nabożeństwa przebłągalne⁵⁰.

Jeśli nie zdołano na czas ukryć jakiejś części naczyń liturgicznych, co zresztą narażało księdza i parafian na niebezpieczne rozprawy sądowe i powtórne rekwizycje (co miewało miejsce), to kościół bywał doszczętnie złupiony. Często spisy rekwizowanych rzeczy robione były następnego dnia w obecności wezwanego świadka, nie będącego w stanie wskazać na niezgodność tego postępowania, nawet z instrukcją sowiecką, np. stróża cmentarnego, zakrystianina lub przywiezionych *ad hoc* „bezpartyjnych katolików”, nie mających zaufania parafian. Rekwizycje kontynuowano do 15.06.1923 r., według tzw. trzeciej listy. Stały się one faktycznie grabieżą i niszczeniem przedmiotów i dzieł, często o wielkiej wartości historycznej i muzealnej, które w świątyniach przechowywane były niekiedy przez 300-400 lat. Ze skarbca katedry w Kamieńcu Podolskim zabrane zostały, np., m.in. dwie złote monstrancje, złoty krzyż wagi 6 i 3/4 funta z brylantami, szabla Wołodyjowskiego ze złotą rękojeścią i szereg innych, cennych przedmiotów⁵¹. W różnych miejscowościach wokół Kamieńca Podolskiego, zabrane z kościołów kosztowności, „Wniesztorg” (Urząd Handlu z Zagranicą) sprzedawał natychmiast (w maju 1922 r.) miejscowym kupcom (narodowości żydowskiej), jako złoty i srebrny złom, za marki polskie. Dzięki łatwo otrzymywanym przepustkom, kupowali oni towary w Polsce i sprowadzali je do miejscowych magazynów⁵².

Na Białorusi, a zapewne i gdzie indziej, rekwizycje poprzedzane były niekiedy rzekomymi rezolucjami ludności katolickiej. Wobec grupy zgromadzonych przez władzę osób, nieznanymi osobniczo odczytywali teksty gotowych uchwał o przekazaniu kosztowności kościelnych na rzecz głodujących i pytali, kto zgłasza sprzeciw. Ponieważ oznaczało to narażenie się na bardzo przykre konsekwencje, zebrani milczeli i rezolucje przechodziły jednogłośnie⁵³.

Konfiskowane w latach 1922/1923 w cerkwiach i kościołach przedmioty, bardzo często, na skutek licznych nadużyć, trafiały za bezcen do rąk różnych paserów, a przez nich stawały się łatwym łupem antykwariuszów w Europie i Azji. Sądzi się, że głodujący w Rosji nie mieli z konfiskat żadnego pożytku, a partia zagrabione w ten sposób kosztowności użyła na swoje cele, przede wszystkim na propagandę komunistyczną za granicą. Tylko niewielka część

⁴⁹ Por. AIP, syg. A.12.P/4. Załącznik nr P.779.

⁵⁰ Por. Zbiory relacji na temat konfiskat w Petersburgu, na Białorusi, na Ukrainie i w Rosji, AIP, syg. A.12.P/4; Jaruzelski, dz. cyt., z. 1 (5) i 2 (6).

⁵¹ Por. *Kościół katolicki na Ukrainie*, AIP, syg. A.12.P/6.

⁵² Por. Jaruzelski, dz. cyt., 1 (5), s. 150-151.

⁵³ Por. Wasilewski, dz. cyt., s. 110, 123-124.

zgrabionych przedmiotów trafiała do kas „Pomgołu”. Wzbogacili się nimi natomiast dokonujący rekwizycji⁵⁴.

Konfiskaty w cerkwiach, kościołach katolickich i innych świątyniach, były dramatem dla wiernych i nierzadko występowali oni czynnie w ich obronie. W Rosji odnotowano 1414 starć ludności prawosławnej z bolszewikami⁵⁵. O ponad 8 tys. ofiar była już mowa. Brak informacji na temat śmiertelnych ofiar wśród ludności katolickiej, choć istnieją przekazy zdające się świadczyć, iż się zdarzały. Tak np. w Kamieńcu Podolskim, miały miejsce, jak się zdaje, rozstrzeliwania Polaków aresztowanych w okresie rekwizycji⁵⁶. Księża wzywali do niestawiania czynnego oporu i miał on z reguły charakter bierny⁵⁷, choć bardzo często byli oni oskarżani i sądzeni za opór wobec władzy i podżeganie do rozruchów. W parafiach polskich powoływano się na prawo kanoniczne i gwarancje traktatu ryskiego, co komisje rekwizycyjne całkowicie ignorowały. Wypadki czynnego oporu miały raczej wyjątkowy charakter. Na Podolu i Wołyniu, w diecezjach: kamienieckiej i żytomierskiej, gdzie istniały zwarte i liczne, religijnie i narodowo uświadomione skupiska polskie, miały miejsce brutalne ataki oddziałów kozackich przeciwko ludności, która otaczała kościoły, starając się nie dopuścić do konfiskat i protestowała przeciwko nim. Tam też miały miejsce liczne aresztowania wiernych i księży. Na tych, którzy protestowali, utrudniali konfiskaty przez niedawanie kluczy do kościołów lub ukrywali kosztowności kościelne oraz na pomagających im wiernych, rewolucyjne trybunały wojenne wydawały wieloletnie wyroki więzienia, robót przymusowych, a niekiedy wyroki śmierci, których jednak nie wykonywano⁵⁸.

⁵⁴ Por. *La III Internationale contre le christianisme. Faits et documents. Préface de cardinal Mercier*, Paris 1925, s. 74-75. Por. opis i rezultaty konfiskat w cerkwiach, które omawia obszernie opracowanie Wassiliewy, Kniszewskiego, dz. cyt., s. 153-243; Zatkó, dz. cyt., s. 122 nn.

⁵⁵ Por. *Rosja, nowe dane o terrorze bolszewickim wobec duchowieństwa*, „Katolicka Agencja Informacyjna”, 1996 nr 19, s. 17.

⁵⁶ Z relacji nie wynika wprost, że było to w wyniku starć z okazji rekwizycji. Por. Jaruzelski, dz. cyt., z. 2 (6), s. 446.

⁵⁷ Por. F. Sznarbachowski, *Początek i dzieje rzymsko-katolickiej diecezji łucko-żytomierskiej, obecnie łuckiej w zarysie*, Warszawa 1926, s. 239.

⁵⁸ Bardzo obszerną, udokumentowaną i ważną, choć nie zawsze ścisłą w szczegółach, relację na temat rekwizycji w kościołach diecezji kamienieckiej, sprzeciwów ze strony ludności, represji wobec niej i księży, maltretowania, wyroków sądowych itp., zawierają cytowane już materiały MSZ, opublikowane w „Przeglądzie Wschodnim”, w opracowaniu Jerzego Jaruzelskiego. Por. t. 2, z. 1 (5), 1992/1993; t. 2, z. 2 (6), 1992/1993. Część 3, zatytułowana: *Stan Kościoła Rzymsko-katolickiego na Ukrainie w latach 1922-1927* (z. 2 (6)), pokrywa się częściowo z anonimowym, obszernym opracowaniem MSZ z 1923/1924 r., zatytułowanym *Kościół katolicki na Ukrainie*, AIP, A.12.P/6. Toż w: „Pamiętniku Kijowskim”, dz. cyt., s. 36-54. Por. także „Memorandum” ks. M. Tokarzewskiego, na temat nadużyć władz sowieckich w diecezji kamienieckiej, doręczone ministrowi G. Narutowiczowi w listopadzie 1922 r., AIP, sygn. A.12.P/4(4).

Najbardziej znane procesy sądowe księży katolickich odbyły się w 1922 r. na Białorusi i Ukrainie. Były to pierwsze głośne procesy antykatolickie, stanowiące niejako próbę generalną przed setkami tego rodzaju akcji w przyszłości. Nadano im wszędzie charakter polityczny z oskarżeń o kontrrewolucję. W maju 1922 r. odbył się, np. w Mińsku, podczas nadzwyczajnej sesji Najwyższego Trybunału Rewolucyjnego Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, proces księży oskarżonych o czynny opór przeciwko władzy: Adama Lisowskiego, Michała Tomaszewskiego i Jana Wasilewskiego. Oskarżycielami w nim byli dwaj komuniści polscy, J. Leszczyński i St. Pestkowski. Ich bardzo obszernie wystąpienia były oskarżeniem całego duchowieństwa katolickiego w Rosji sowieckiej. Wydano surowe wyroki. Główny oskarżony, ks. Lisowski, dla którego prokurator Pestkowski żądał kary śmierci, otrzymał 5 lat więzienia, z zastosowaniem robót przymusowych. Dwaj pozostali, ks. Tomaszewski i ks. Wasilewski, po 4 i 3 lata⁵⁹.

Na Ukrainie Trybunał Rewolucyjny w Kamieńcu Podolskim wydał 2.09.1922 r. wyroki śmierci na kilku księżych: Wł. Dworzeckiego, W. Szymańskiego, R. Szyszko, F. Lubczyńskiego, A. Niedzielskiego i na kilka osób świeckich, po czym orzeczenia wysłano kurierem do Charkowa, celem ich zatwierdzenia. Zostały one zamienione na kary więzienia⁶⁰. W Jarosławlu n. Wołgą, Jarosławski Gubernialny Trybunał Rewolucyjny RSFRS skazał ks. Michała Rutkowskiego na rok więzienia, za odmowę przedstawienia inwentarza kościelnego. Ponieważ zrobił to, powołując się na otrzymane od abpa Cieplaka polecenie, tego ostatniego postanowiono, w tej samej sentencji trybunału, pociągnąć do „odpowiedzialności kryminalnej” przez Trybunał Piotrogrodzki, za sprzeciw wobec władzy sowieckiej i wprowadzanie dezorganizacji w jej prawodawstwo. Ponieważ ks. Rutkowski przedstawił w swej obronie również pismo posła polskiego w Moskwie, wydane kościołowi katolickiemu w Kostromie, powołujące się na art. VII traktatu ryskiego, jako zabezpieczający kościoły przed konfiskatami, Ludowy Komisariat Sprawiedliwości Jarosławskiej Komisji Gubernialnej do Konfiskaty Kosztowności postanowił w tym samym wyroku, pociągnąć także i posła do „odpowiedzialności kryminalnej”, nie zważając na jego status dyplomatyczny⁶¹. W Witebsku ks. Stefan Truskowski, za sprzeciw wobec konfiskaty otrzymał wyrok 5 lat robót przymusowych⁶². Wyroki miały więc wszędzie podobny charakter. Skazywani wówczas księża, tylko częściowo je jednak odbywali. Niektórzy, jak np. sądzeni w Mińsku, po

⁵⁹ Por. Wasilewski, dz. cyt., s. 132-165.

⁶⁰ Por. Jaruzelski, dz. cyt., z. 1 (5), s. 154, 160-163; Skalski, dz. cyt., s. 219.

⁶¹ Por. urzędową kopię odpisu wyroku wydaną ks. Rutkowskiemu przez sekretarza Trybunału Rowińskiego, z 30.05.1922 r., AIP, syg. 12.P/4.

⁶² Por. List abpa Cieplaka z 30.05.1922 r. do Poselstwa Polskiego w Moskwie, AIP, syg. A.12./P4(4).

pewnym okresie spędzonym w różnych więzieniach, dzięki wymianom więźniów, znaleźli się w Polsce. Inni skorzystali ze stosowanej, wówczas jeszcze także wobec księży, amnestii i znaleźli się na wolności. Do łagrów lub pod ścianę śmierci trafili w późniejszym okresie.

Wobec uprzednich, groźnych oskarżeń o działalność kontrrewolucyjną i zapowiedzi postawienia przed sądem, abp Cieplak już w połowie stycznia 1923 r., w rozmowie przeprowadzonej z wicekonsulem RP w Petersburgu Kotarskim, przewidywał w wypadku procesu, jak się miało okazać trafnie, możliwość wydania na niego wyroku śmierci⁶³. W pierwszych dniach marca 1923 r. 14 księży z Petersburga z abpem Cieplakiem na czele, otrzymało wezwanie do Moskwy, gdzie zostali aresztowani. Podczas pokazowego procesu w dniach 21-25 marca przed Najwyższym Trybunałem RSFSR, zostali wszyscy oskarżeni, na podstawie art. 119 i 77 części II Kodeksu Karnego, o działalność kontrrewolucyjną. W odniesieniu do poszczególnych osób stosowano ponadto inne jeszcze artykuły KK dawnej redakcji (10, 40, 62, 68, 69 cz. I i art. 121). Propaganda sowiecka usiłowała przedstawić proces, jako akt wyłącznie polityczny, a nie wrogi religii i Kościołowi. Podczas rozprawy sądowej prokurator Krylenko podkreślał wolność religijną, przyniesioną przez rewolucję bolszewicką.

Najwyższy wymiar kary przez rozstrzelanie otrzymali: abp Cieplak i ks. Budkiewicz. Pozostali księża: Stanisław Ejsmont, Edward Juniewicz, Lucjan Chwiećko, Paweł Chodniewicz, Leonid Fiodorow, Antoni Malecki, Antoni Wasilewski, Piotr Janukowicz, Teofil Matulanis, Jan Trojgo, Dominik Iwanow, Franciszek Rutkowski i Augustyn Pronckietis, zostali skazani na kary więzienia i pozbawienia praw od 3 do 10 lat⁶⁴. Proces oraz wydane wyroki śmierci odbiły się głośnym echem w świecie i wywołały bardzo ostre reakcje rządu polskiego oraz rządów państw zachodnich i różnych Kościołów. Ich wynikiem była zamiana wyroku śmierci na abpa Cieplaka na karę więzienia, a następnie wydalenie go z granic ZSSR (9.04.1924). Ks. Budkiewicz rozstrzelany został w podziemiach Łubianki w nocy z 31.03 na 1.04.1923 r.

Zgodnie z zamierzeniem władz sowieckich, proces moskiewski doprowadził do likwidacji hierarchii Kościoła katolickiego w ZSSR. Położyło to również kres wystąpieniom władz kościelnych w obronie praw religijnych katolików w tym państwie. Podjęta po dwóch latach próba konspiracyjnej odbudowy hierarchii, nie przyniosła zamierzonych rezultatów. Konflikt na tle rekwizycji kosztowności kościelnych pozwolił więc władzom sowieckim na zadanie ciężkiego ciosu organizacji kościelnej, zgodnie z planem Lenina, i na decydujący krok w kierunku jej całkowitego zniszczenia.

⁶³ Por. Pismo tegoż z 17.01.1923 r., AIP, syg. A.12./P5/(3).

⁶⁴ Por. PAC, *passim*; F. Mc Cullagh, *Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm rosyjski*, Kraków 1924, tłum. K. Hłakowiczówna.

4. Konspiracyjne seminaria duchowne

Już w 1919 r., w archidiecezji mohylewskiej, dał się odczuć dotkliwy brak księży. Abp Cieplak w liście do sekretarza stanu kard. Gasparriego, informował, że razem z metropolitą Roppem, wypędzonych zostało w 1919 r. 68 księży⁶⁵. Pewna część została uwięziona, inni zagrożeni aresztowaniem opuścili swoje placówki, co najmniej kilku zostało rozstrzelanych, jeszcze inni nie powrócili z pobytu za granicą. Po zakończonej w 1920 r. wojnie polsko-sowieckiej, żaden z tych, którzy z różnych powodów znaleźli się za granicą, nie powrócił, zarówno ze względu na sprzeciw władz, jak i ze względu na bezpośrednie zagrożenie aresztowaniem i dalszymi, bardzo niebezpiecznymi konsekwencjami. W sumie, wielka część parafii pozostała bez duszpasterzy⁶⁶.

Abp Cieplak do chwili swojego aresztowania podejmował bardzo energiczne wysiłki, w celu zapewnienia wiernym minimalnej choćby opieki duszpasterkiej i przygotowania nowych kadr duchowieństwa. Analogiczne próby podejmowali jego następcy w Petersburgu oraz administratorzy diecezji łucko-żytomierskiej, kamienieckiej i tyraspolskiej. Jedna z takich prób miała się spotkać z zastrzeżeniami władz polskich i miała stać się przedmiotem korespondencji MSZ z Prymasem Polski i Stolicą Apostolską. Na początku 1923 r. abp Cieplak przekazał wicekonsulowi niemieckiemu w Petersburgu hr. Saurma-Jelsz, który przed opuszczeniem placówki złożył mu wizytę (był Ślązakiem i katolikiem), list do kard. A. Bertrama z Wrocławia, zawierający prośbę o przysłanie do Rosji co najmniej pięciu księży władających językiem niemieckim, i o ile możliwe polskim, w celu objęcia przez nich opuszczonych parafii na Syberii, w okolicach Omska. Sądził, że władze sowieckie łatwiej zgodzą się na wjazd księży niemieckich, przedstawionych przez Berlin. Jednocześnie poinformował poselstwo polskie, że na kilkakrotne jego prośby kierowane do biskupów polskich o przysłanie grupy księży władających językiem niemieckim i polskim, nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Minister spraw zagranicznych RP Wł. Skrzyński, informując o powyższym prymasa Polski kard. E. Dalbora w liście z 5.03.1923 r., wyrażał obawę, że inicjatywa abpa Cieplaka może mieć negatywny wpływ na interesy Polski w Rosji sowieckiej. W odpowiedzi prymas nie podzielił jego obaw⁶⁷. Poza wymienionymi, prośba abpa Cieplaka nie miała żadnych skutków.

Próba zapewnienia duszpasterzy, która przyniosła pewne, jakkolwiek bardzo skromne rezultaty, były ukryte seminaria duchowne i inne formy konspiracyjnego przygotowania do kapłaństwa, podejmowane w latach 1922-1930 na terenie Rosji i Ukrainy.

⁶⁵ Por. List z 10.04.1922 r., BPLS, 666/51/Rkp.

⁶⁶ Por. Wasilewski, dz. cyt., s. 63.

⁶⁷ Por. Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Akta Protektora Wychodźstwa (AAG AP), syg. III/28, k. 1; AAN APM, syg. 70, k. 34 i 172-180.

Metropolitalne seminarium duchowne w Petersburgu zostało zamknięte w 1918 r. Kilka lat dłużej istniało seminarium diecezji tyraspolskiej, przeniesione w tym roku z Saratowa do Odessy (ul. Kondratienko 23), gdzie represje antykościelne miały początkowo o wiele łagodniejszy charakter niż w Petersburgu. Działalność swoją zakończyło dopiero w 1924 r. i wtedy miały miejsce jedne z ostatnich święceń kapłańskich w tej diecezji. Otrzymało je kilku diakonów⁶⁸. W Petersburgu kilka razy podejmowane były próby utrzymania tajnego seminarium. Trwały one do 1930 r. We wspomnianym liście do sekretarza stanu kard. Gasparriego, abp Cieplak informował, że na początku tego roku zostało otwarte ukryte seminarium duchowne. Zorganizował je, na jego polecenie, ks. A. Malecki (1861-1935), który następnie był jego rektorem. Liczyło 10 alumnów (w tym czterech Rosjan), pracujących na stanowiskach państwowych⁶⁹. Z tej liczby święcenia kapłańskie na miejscu otrzymało jednak zaledwie dwóch: Julian Cimaszkiewicz i Bolesław Jurewicz. Udzielił ich potajemnie w kwietniu 1926 r. bp A. Zerr, mieszkający k. Odessy. Pierwszy z nich został w tym samym roku aresztowany i znalazł się w łagrze na Wyspach Sołowieckich. Drugiego spotkał ten sam los w 1929 r. Pozostali alumni znaleźli się w Polsce, tam otrzymali święcenia i podjęli pracę⁷⁰.

Drugą próbę zorganizowania całkowicie zakonspirowanego seminarium, podjął w październiku 1926 r. sam ks. Malecki, już jako wyświęcony potajemnie przed kilku tygodniami biskup i administrator apostolski północnej części archidiecezji mohylewskiej. Było w nim sześciu alumnów. Przestało ono istnieć już 14 stycznia 1927 r., z chwilą aresztowania przez GPU jego rektora ks. A. Wasilewskiego i wszystkich seminarzystów, z których dwóch, K. Tyssowki i Woronko, otrzymało wyrok 5 lat łagru na Sołówkach, z oskarżenia o szpiegostwo na rzecz mocarstw zagranicznych. Aresztowani zostali wówczas także inni księża i grupa ludzi świeckich⁷¹. W tym samym roku bp Malecki podjął trzecią

⁶⁸ Rektorem seminarium był ks. prał. Józef Kruszyński (całkowicie zniemczony), administrator czarnomorskiego okręgu diecezji tyraspolskiej. Święceń kapłańskich udzielał emerytowany biskup tej diecezji A. Zerr. Por. J. Schurr, *Die Kirchen und das religiöse Leben der Russland-deutschen. Katholischer Teil*, Stuttgart 1980, 2 Aufl., s. 89-90.

⁶⁹ Por. BPLS, 666/51 Rkp.; Rutkowski, *Arcybiskup*, s. 184.

⁷⁰ W związku z całkowicie tajnym charakterem seminarium, pewną zagadką jest to, że schematyzm archidiecezji mohylewskiej na 1923 r., wydany w Petersburgu, w nakładzie 500 egzemplarzy (Typografia „Krasnyj Agitator”, 7-aja Rota nr 26), podaje informację o istnieniu seminarium i składzie personalnym kierownictwa. Por także: Wasilewski, dz. cyt., s. 97; „Oriens” (Kraków), Listopad-Grudzień 1934, z. 6; J. U., *Biskup Malecki*, „Oriens”, Styczeń-Luty 1935; F. Rutkowski, *Biskup Antoni Malecki (1861-1935)*, Warszawa 1936, s. 98-99.

⁷¹ Por. Rutkowski, *Biskup*, s. 99; list ambasadora Francji w Moskwie J. Herbette z 18.01.1927 r., do ministra spraw zagranicznych. Archives du Ministère des Affaires Etrangères. Archives Diplomatiques. Serie – Z – Europe-Russie 1918-1940 (dalej cyt. AMAD), syg. 126.

próbę konspiracyjnego przygotowania do kapłaństwa w Leningradzie kilku kandydatów. Byli to: Leon Bujnowski, Kajetan Szykkier, Józef Mierzyński i Jan Laus. Wszyscy byli zatrudnieni w zakładach państwowych, uchodzili za ministrantów i wieczorami słuchali wykładów kilku księży pracujących w Leningradzie. Po trzech latach przygotowania zostali aresztowani przez OGPU 14.05.1930 r. i z oskarżenia o działalność kontrrewolucyjną, na podstawie art. 58-10 KK RSFSR, skazani przez „trojkę” PP OGPU LWO (Pełnomocnoje Przedstawicielstwo Obiedinionnoje Gosudarstwiennnoje Politiczeskoje Uprawlenije Leningradzkij Wojennyj Okrug – Przedstawicielstwo Pełnomocne Państwowy Zarząd Polityczny Leningradzki Okręg Wojenny) na trzy lata łagrów⁷². Analogiczne próby podejmowane były i gdzie indziej. Pięciu kandydatów do kapłaństwa przygotowywali w Kijowie, w latach 1924/1929, administratorzy apostołscy diecezji żytomierskiej, ks. T. Skalski i jego następca ks. Kazimierz Naskręcki (1878-1950). Dwaj z nich: Józef Kowalski i Andrzej Rybałtowski, potajemnie otrzymali święcenia kapłańskie w Leningradzie 4.12.1928 r. z rąk bpa Maleckiego. Po roku pracy zostali aresztowani na Ukrainie w 1929 r., podobnie jak trzech pozostali. Ci ostatni, na podstawie oskarżenia o przygotowywanie się do roli księdza, w celu prowadzenia działalności kontrrewolucyjnej⁷³.

Wyjątkowym wydarzeniem były konspiracyjne święcenia kapłańskie w łagrach. Udzielił ich bp B. Słoskans (1893-1981) w łagrze na Sołówkach 7.09.1928 r., dwom kandydatom, należącym do obrządku wschodniego: Donatowi Nowickiemu i Siergiejowi Grigoriewiczowi Karpińskiemu⁷⁴. Podobnym wyjątkiem były święcenia kapłańskie udzielone 10.11.1926 r. przez administratora apostołskiego w Moskwie bpa Neveu (1878-1946), bratu zakonnemu bez studiów teologicznych, w celu zapewnienia jedynie mszy św. (*ad solam mis-*

⁷² Wg relacji Al. Szykiera z Petersburga, zanotowanej przez autora 7.06.1995 r., wykłady prowadzili księża: J. B. Amoudru – homiletyka, język łaciński i francuski; T. Matulianis – liturgia; A. Malecki – Pismo św., apologetyka i historia Kościoła. Ojcem duchownym był ks. M. Szawdzinis. Por. także na ten temat: Archiw Uprawlenija Fiederalnoj Służby Kontrrozwiетки, Sankt-Pietierburg, Malecki A., Sledstwiennnoje Dieło 1, Arch. No 36706.

⁷³ Byli to: Grzegorzewski Stanisław s. Antoniego, Marecki Brunon s. Mariana i Lubowski Bronisław s. Albina. Wszyscy trzech zostali aresztowani 25.05.1929 r. Dwaj ostatni zostali skazani na trzy lata zesłania na Syberię, a Grzegorzewski otrzymał wyrok trzech lat łagrów. Obok wspomnianych administratorów, konspiracyjne wykłady prowadził także ks. B. Blechman, aresztowany w 1933 r. Por. Centralny Dierżawnyj Archiw Gromadskich Objednań Ukrainy w Kijowie (dalej cyt. CDAGOU), Fond 4604. Por. także: Skalski, dz. cyt., s. 257; Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, Teczka ks. K. Naskręckiego, z. 8; Rutkowski, *Biskup*, s. 99.

⁷⁴ Por. *Temoin de Dieu chez les sans-Dieu, Journal de prison de Mgr Boleslas Słoskans, Mareil-le-Marly 1986*, s. 14; I. Rieznikowa, *Prawosławie na Sołówkach*, Sankt-Pietierburg 1994, s. 34, 90, 121, 158. Ks. Karpiński, jako należący do obrządku wschodniego, otrzymał święcenia za osobnym poleceniem bpa Neveu z Moskwy. Miał być przy nich obecny egzarcha Fiodorow. Bp Słoskans nie notuje w swoich wspomnieniach faktu święceń kapłańskich ks. Karpińskiego.

sam) w parafii Makiejewka, w Zagłębiu Donieckim⁷⁵. W sumie, w okresie od 1922 do 1928 r., wyświęconych zostało co najmniej 16 księży⁷⁶. Dziewięciu z nich było Niemcami z diecezji tyraspolskiej, pięciu Polakami, z dwu różnych diecezji, jeden Rosjaninem (?) i jeden Francuzem. Poza ostatnim z nich, który jako cudzoziemiec został wkrótce wydany, wszyscy oni przeszli przez więzienia i łagry, a niektórzy z nich zostali rozstrzelani. W czasie formacji uprzedzono ich o takiej możliwości, a ponadto sami byli świadkami aresztowań i surowych wyroków wydawanych na księży. Dłuższy lub krótszy okres ich pracy do chwili aresztowania, miał duże znaczenie dla życia Kościoła w ZSSR.

Należy wspomnieć o kilku księżach narodowości ukraińskiej lub rosyjskiej, którzy przeszli do Kościoła katolickiego i podjęli bardzo gorliwie pracę duszpasterską w obrządku łacińskim, a niekiedy i wschodnim (np. księża: Arkadiusz Rudenko, Sebastian Sabudziński, Leonid Jurkiewicz i inni). O kilku księżach narodowości polskiej, którzy po święceniach w Polsce, w latach 1920/1921 przeszli nielegalnie granicę sowiecką i podjęli pracę na terenie diecezji żytomierskiej, będzie mowa gdzie indziej. Była to inicjatywa z zewnątrz. Jedynie próby przygotowania kandydatów do kapłaństwa na miejscu i nielegalna pomoc personalna z Polski, przyniosły na pewien czas skromne, lecz konkretne rezultaty. Inna próba, podjęta w 1922 r. przez wizytatora apostołskiego Syberii ks. J. B. M. Guebriant, otworzenia niższego seminarium duchownego we Władywostoku, nie dała również żadnych rezultatów, gdyż władze szybko je zamknęły⁷⁷.

5. Katolickie organizacje niemieckie

Mało jeszcze znaną, lecz godną wzmianki próbą wykorzystania krótkiego okresu pewnej swobody dla umocnienia życia religijnego, szybko zlikwidowaną przez władze sowieckie, było założenie na terenie diecezji tyraspolskiej, dla niemieckiej ludności katolickiej na Powołu, dwóch organizacji religijnych: „Katolickiego Związku Narodowego” (Volksverein) dla dorosłych i analogicznego związku dla młodzieży (Jugendverein). Powstały one w 1917 r. w mia-

⁷⁵ Por. A. W e n g e r, *Rome et Moscou 1930-1950*, Paris 1987, passim.

⁷⁶ Bp Zerr w latach 1922-1926 wyświęcił 9 z nich. Byli to: M. Köhler, A. Hoffmann, L. Erk, Chr. Siske, A. Zimmermann, J. Nold, J. Warth, J. Cimaszkiewicz i B. Jurewicz, a wcześniej prawdopodobnie i inni. Po dwóch, jak wspomniano, wyświęcili biskupi – A. Malecki i B. Sloskans. Jeden otrzymał święcenia z rąk bpa Neveu. Myli się ks. A. Wenger, twierdząc, że w 1926 r. wyświęcony został w ZSSR ostatni kapłan. Por. W e n g e r, dz. cyt., s. 578.

⁷⁷ Jego przełożonym został mianowany Polak ze Śląska, ks. Maurycy Kluge OFM. Por. Ks. B r y l i k, *Misyjne zadania Polski na Dalekim Wschodzie*, „Przegląd Katolicki”, 1922 nr 17, s. 263; Z a t k o, dz. cyt., s. 56.

steczku Seelman (Rownoje) w guberni samarskiej, podczas zjazdu tam Niemców-katolików Powołża⁷⁸. Ich organizatorami i późniejszymi kierownikami było kilkunastu księży, wśród których szczególnie wyróżnili się: Augustyn Baumtrog, Alois Kappes, Nikolaus Kraft, Gotlieb Beratz, Adam Bellendir, Joseph Beilmann, Peter Riedel, Martin Fiks, Aleksander Dornhoff, Leonard Eberle, Franz Rau, Andreas Schönberger i Peter Weigl. Ten ostatni był głównym organizatorem Jugendvereinu. Obydwa związki miały na celu umacnianie życia religijnego katolickich społeczności niemieckich, zagrożonego przez antyreligijną ideologię bolszewicką.

Volskverein rozpoczął wydawanie własnego organu prasowego „Deutsche Stimme”, którego redaktorem był ks. A. Baumtrog, autor broszury *Socjalizm z точки zrenija obszczestwiennoj, chazjastwiennoj i religioznoj (Socjalizm z punktu widzenia społecznego, gospodarczego i religijnego, b.r.m.)*. Zasięg i działalność obydwu organizacji jest dotychczas bliżej nieznaną, gdyż dane na ten temat pochodzą, jak dotychczas, jedynie z akt procesowych ww. księży oraz innych osób aresztowanych w 1930 r. i oskarżonych o kierowanie nimi w celach kontrrewolucyjnych. Proces odbył się w Moskwie w 1930 r. i oskarżeni skazani zostali na wieloletnie roboty przymusowe w łagrach. Wspomniane organizacje miały być zasadniczo „rozgromione” już w 1919 r., lecz w ukryciu istniały przez pewien czas nadal. W czasie wspomnianego procesu, przedstawione zostały, jako stworzone wyłącznie w celu walki przeciwko znienawidzonej przez duchowieństwo władzy sowieckiej i obalenia jej przy użyciu wszelkich środków, łącznie z walką zbrojną, w której księża ci mieli uczestniczyć. Jeśli postawione zarzuty miały charakter typowy dla wszystkich procesów przeciwko duchowieństwu, to interesujące są zawarte w aktach procesu wiadomości o tym, że księża ci podjęli również, pomimo ciężkich zagrożeń i możliwych, fatalnych, dla nich konsekwencji osobistych, działalność charytatywną na szeroką skalę, w związku z panującym na początku lat dwudziestych straszliwym głodem na południu Rosji i na Kaukazie. Niektórzy z nich nawiązali kontakty osobiste z takimi organizacjami w Niemczech, jak „Caritas”, „Fürsorge” i „Niemiecki Czerwony Krzyż”, od których otrzymywali pomoc i konspiracyjnie rozdzielali ją głodującym. W celu zdobycia na nią środków udawali się nawet potajemnie za granicę. Np. ks. A. Kappes w 1922 r. nielegalnie przekroczył granicę sowiecką, by udać się do Niemiec i USA, gdzie zebrał znaczne sumy pieniędzy na rzecz głodujących w ZSSR Niemców. W 1924 r. w ten sam sposób udał się ponownie do Niemiec i do Rzymu⁷⁹. Podczas wspomnianego

⁷⁸ Dane na temat powstania i losów organizacji pochodzą z akt śledczych kilku księży niemieckich kierujących nimi, aresztowanych w latach 1926-1929. Por. Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskiej Fiederacji, Narodowy Związek Katolicki Niemców na Powołżu (GARF), Kwerenda i zbiory Iriny Osipowej, Memoriał, Moskwa.

⁷⁹ Por. tamże.

wyżej procesu, wyjazdy te zostały potraktowane jako antysowiecka działalność szpiegowska, pod kierunkiem Watykanu oraz innych, wrogich ZSSR ośrodków zagranicznych i nacjonalistycznych organizacji niemieckich.

6. Trwanie życia religijnego

Po narzuceniu przez władze sowieckie, ukazanego wyżej ustawodawstwa, drastycznie ograniczającego życie religijne, po ostrych konfliktach na tle konfiskat w kościołach oraz po likwidacji hierarchii kościelnej, pozostałe w ZSSR duchowieństwo katolickie, kontynuowało, na miarę istniejących możliwości, pracę duszpasterską w nowej sytuacji. Wobec znacznie zmniejszonej jego liczby, zapewnienie opieki religijnej istniejącym nadal parafiom, wymagało heroicznych wysiłków. Poszczególni księża mieli bowiem z reguły pod opieką po kilka, z reguły odległych parafii. Ich pracę utrudniała nieustanna inwigilacja i różnego rodzaju szykany stosowane przez GPU (Gosudarstwiennoje Politu-prawlenije – Państwowy Urząd Polityczny – kontynuacja CzeKi), problemy materialne związane z utrzymaniem kościołów i ciężkie warunki bytowe. Pod koniec drugiej połowy lat dwudziestych, na skutek masowych aresztowań, szybko zmniejszyła się liczba księży, co zdezorganizowało już całkowicie pracę duszpasterską.

Relacje agentów GPU z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych, składowane urzędem rejonowym i obwodowym oraz inne źródła świadczą o tym, że pozostające na placówkach duchowieństwo oraz sami parafianie starali się w sposób bardzo ofiarny utrzymać życie religijne, pomimo trudności i prześladowań. W pierwszym okresie, ucisk i ograniczanie swobód religijnych powodowały wzrost gorliwości. Wierni masowo uczestniczyli w uroczystościach i nabożeństwach świątecznych. Pod koniec lat dwudziestych liczba osób wierzących w ZSSR miała nawet wzrosnąć o 12%⁸⁰. W tym czasie z polskich parafii na Ukrainie napływały wiadomości o wzmożonej gorliwości religijnej wiernych i ich ofiarności na rzecz Kościoła, pomimo całkowitego wyczerpania materialnego przez nadmierne podatki. W porównaniu do innych narodowości, liczba polskich „bezbożników” była, pomimo wysiłków władz sowieckich i antyreligijnych represji, niewielka⁸¹. Według E. Rozenhal-Szneidermann, miejscowe urzędy określały ludność polską na prawobrzeżnej Ukrainie, jako

⁸⁰ Por. D. Pośpielowski, *The russian Church under the Soviet Regime*, New York 1984, t. 1, s. 101. Cyt. za: J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium ZSRR*, Kraków 1992, s. 63.

⁸¹ Por. J. M. Kupczak, *Polacy na Ukrainie w latach 1921-1939*, Wrocław 1994, s. 274-275; M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Warszawa-Wrocław 1991, s. 287-288.

twardy orzech do zgryzienia i skarżyły się na to, że ciężko jest pokonać jej cichy sabotaż partyjnych inicjatyw⁸².

Raporty GPU z 1928 i 1930 r. z rejonu Mohylewa Podolskiego, w obwodzie winnickim, dotyczące 16 parafii katolickich i kilku kaplic, wskazują na wielki wpływ religii i duchowieństwa na ludność, zbyt dużą aktywność duszpasterską księży, zachowywanie wszystkich dotychczasowych tradycji i obrzędów religijnych przez katolików oraz tłumny ich udział w uroczystościach, obchodzonych w ważniejszych ośrodkach kościelnych. Wierni jednej z wymienionych wiosek (Sokół Czernowiecki) podjęli nawet starania o odzyskanie istniejącej tam kaplicy, zajętej na siedzibę „sielrady” (rady wiejskiej)⁸³. W polskim wydaniu „Bezbożnika” z 1931 nr (nr 43) podano informację, że gdy w jednej z miejscowości na Białorusi katolikom udało się uzyskać pozwolenie na zorganizowanie nabożeństwa i procesji w uroczystość Bożego Ciała, to liczba uczestników była tak wielka, że wstrzymane musiały być wszystkie roboty w polu⁸⁴. W 1929 r. w Mińsku przystąpiło do spowiedzi ponad 10 tys. osób⁸⁵. Przebywający w Krasnojarsku ks. H. Cerpento, w liście do Poselstwa Polskiego w Moskwie z sierpnia 1931 r. podawał, że gdy 1 lipca otrzymał pozwolenie odprawienia nabożeństwa w par. Kainśk, to w ciągu dwu dni ochrzcił dwieście dzieci⁸⁶. Konsul RP z Kijowa, St. Sośnicki, w raporcie dla MSW z 5.04.1933 r. donosił, że święta Wielkanocne w Kijowie były wielką manifestacją religijną ludności polskiej, w której wzięli udział także i prawosławni⁸⁷. Gdy do parafii pozabawionej duszpasterza mógł, dzięki staraniom i wysokim opłatom wiernych, przybyć kapłan, zbierały się tłumy ludzi, chcących skorzystać z jego posługi⁸⁸.

Oficjalne sowieckie źródła państwowe potwierdzają powyższe relacje. W piśmie Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrai-

⁸² Por. E. Rosenthal-Szneidermann, *Na eksport*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), nr 49, s. 194.

⁸³ Por. Gosudarstwiennyj Archiw Winnickoj Obłasti (dalej cyt. GAWO), Fond P-31, opis 1, d. 338, k. 29-30 oraz d. 559, k. 16. Na przywiązanie do Kościoła, tłumny udział w uroczystościach religijnych i liczne przystępowanie do sakramentów św., zwracał uwagę wydalony do Polski w 1929 r. ks. M. Karowec. Por. AAN APM, syg. 71, k. 341. Por. także H. Stroński, *Prireczena na molczanija*, „Ludina i Swit”, 1994, nr 2-3, passim. Ks. T. Skalski pisze o kilkunastu tysiącach wiernych przybyłych na odpust Matki Boskiej Szkaplerznej do Berdyczowa w 1925 r., por. S k a l s k i, dz. cyt., s. 154-155.

⁸⁴ Por. „Życie Katolickie” (Łuck), 1931 nr 38.

⁸⁵ Archiwum Akt Nowych. Akta Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej cyt. AAN MSZ), syg. 11049, k. 66.

⁸⁶ Por. Archiwum Miejskie w Krasnojarsku, D'ieło: Cerpento Hieronim. Kopie akt w posiadaniu autora.

⁸⁷ Por. AAN MSZ, syg. 6699, k. 33.

⁸⁸ Za uzyskanie zgody na pięciodniowy pobyt w parafii Uszomierz na Wołyniu, księdza z par. Buczki, parafianie musieli zapłacić 550 rubli. Por. „Życie Katolickie” (Łuck), 1930 nr 28.

ny z 1929 r., na temat wykonania poprzednich postanowień dotyczących Kościoła katolickiego, zwracano uwagę na niezwykle ożywienie „pomocniczych organizacji religijnych” (tercjarze i kółka różańcowe). Pismo stwierdzało, że wśród ludności żydowskiej i polskiej nie rozpoczęto jeszcze w zasadzie roboty antyreligijnej, na skutek braku odpowiedniej literatury i wykwalifikowanych „antyreligiozników”. W konkluzji stwierdzano, że *Antyreligijna robota wśród Polaków-katolików nabiera najważniejszego politycznego znaczenia*⁸⁹. Jeśli wyniki spisu ludności w ZSSR w 1937 r., zawierającego rubrykę „wyznanie”, nigdy nie zostały ogłoszone, to zapewne i dlatego, że nie odpowiadały oczekiwaniom Stalina, w dziedzinie ateizacji⁹⁰.

Już na początku lat dwudziestych powstał podwójny nurt pracy duszpasterkiej i udziału w życiu religijnym: jawny i ukryty. Ten ostatni w miarę narastania antyreligijnej presji i zastraszenia, stawał się najważniejszy i dotyczył zwłaszcza dwóch dziedzin: katechizacji dzieci i młodzieży, bezwzględnie zakazanej, oraz przynależności do tradycyjnych bractw religijnych w parafiach. Te ostatnie stały się od samego początku przedmiotem zacieklej inwigilacji CzeKi, a następnie GPU i NKWD (Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych), które usilnie starało się je wykryć i rozbić od wewnątrz, przez wprowadzanie do nich konfidentów, a następnie aresztowanie członków. W późniejszym okresie, posądzenie o przynależność do nich kończyło się procesem politycznym i wysokim wyrokiem łagrów, a niekiedy karą śmierci za rzekomą przynależność do organizacji szpiegowskiej. W okresie najcięższych prześladowań, szczególnie ważną i trudną do przecenienia rolę, odegrały w skupiskach polskich na Ukrainie i Białorusi (i być może gdzie indziej) koła Żywego Różańca, bardzo popularne na terenie zaboru rosyjskiego już w XIX w. i wówczas także istniejące w ukryciu. Stanowiły one jedyną formę więzi religijnej i społecznej w zatomiastowanym społeczeństwie (przez panujący w ZSSR terror), będąc jedynym oparciem moralnym dla wiernych. W najgłębszej konspiracji przetrwały one do czasów „pierestrojki” i przyczyniły się do odrodzenia parafii, nie istniejących od kilkudziesięciu lat.

Do końca drugiej połowy lat dwudziestych toczyła się między GPU a duszpasterzami i rodzicami, ukryta, po stronie tych ostatnich, walka o młodzież i dzieci, będące w pierwszym rzędzie przedmiotem ateizacji. Wspomniane wyżej raporty GPU z tego okresu, mówią o sukcesach niektórych księży w gromadzeniu przy kościołach wiejskich młodzieży od 18 roku życia, za pomocą takich środków, jak chóry kościelne i kółka dramatyczne. Autorzy raportów mówią jednak również o sukcesach GPU w ich likwidowaniu, przez aresztowanie aktywniejszych członków i rozbijanie grup młodzieży od wew-

⁸⁹ *Antyreligijnaja robota sered Poliakiw-katolikiw, tomu nabuwaje perszorjadnogo političnogo znaczenja*. Pismo bez dokładnej daty, CDAGOU, Fond 1, opis 20, d. 2017, k. 81.

⁹⁰ Por. W. Bączkowski, *Rosja wczoraj i dziś*, Jerozolima 1946, s. 136.

nałtr. Raporty zawierają także skargi na duże trudności w rozbijaniu od środka parafii i zagrożenie całkowitą porażką tych działań, jeśli nie zostanie podjęta energiczna akcja antyreligijna, a kościoły nie zostaną przejęte na cele państwowe. Tylko w jednym wypadku mowa jest o sukcesie w tym względzie na terenie rejonu Mohylew Podolski, po wydaleniu z tej miejscowości do Polski ks. M. Karowecia z Mohylewa Podolskiego. Polegał on na skłóceniu parafian oraz przejęciu kościoła na cele kulturalno-oświatowe.

Interesującym zjawiskiem na Ukrainie były wspomniane już konwersje księży prawosławnych na katolicyzm, pomimo znacznie ostrzejszych prześladowań duchowieństwa katolickiego niż prawosławnego. Do aresztowań w latach 1929/1930, kilkusobowa ich grupa pracowała na terenie diecezji żytomierskiej i kamienieckiej, ciesząc się bardzo dobrą opinią⁹¹.

W utrzymywaniu się bardziej zorganizowanej i ożywionej działalności duszpasterskiej oraz życia religijnego w największym skupisku polskiej ludności katolickiej, jakim były diecezje: żytomierska i kamieniecka na prawobrzeżnej Ukrainie, niemałą rolę odegrała konspiracyjna łączność z biskupami tych diecezji, rezydującymi za granicą w Polsce, początkowo często przekraczaną. Akta śledcze księży aresztowanych na Podolu pod koniec lat dwudziestych świadczą o tym, że łączność ta była szczególnie żywa w latach 1920-1925, lecz trwała i później. Korespondencję przesyłano zarówno przez licznych uciekinierów do Polski z ZSSR, jak i przez bardzo rozwinięty ruch osób, przemycających towary codziennej potrzeby na stronę sowiecką. Tą drogą docierała także początkowo, w niewielkich ilościach zresztą, polska literatura religijna. Niektórzy z księży osobiście udawali się nielegalnie do Polski z krótkimi wizytami. Np. Kazimierz Nanowski, proboszcz par. Czarny Ostrów, a także przygranicznej parafii Tarnoruda, przedzielonej graniczną rzeką Zbrucz, w latach 1921 i 1923 dwukrotnie nielegalnie udawał się do Polski⁹².

W latach dwudziestych księża na Podolu (brak danych z innych terenów), odbywali niekiedy zebrania w celach duszpasterskich i charytatywnych, pomimo że groziło to niebezpiecznymi konsekwencjami. Wspomniane akta śledcze wymieniają dwa spotkania w Winnicy w 1927 i 1928 r. Wzięli w nich udział księża: Jan Ładygo, Stanisław Kwaśniewski, Ryszard Szyszko, Jan Świdorski, Władysław Dworzecki, Wiktor Stronczyński, Ignacy Lubieński, Maksymilian Turowski i Antoni Matuszewicz, wszyscy z diecezji kamienieckiej. Obok kwestii duszpasterskich i liturgicznych omawiano sprawę łączności w biskupem

⁹¹ Jeden z raportów GPU zwraca uwagę, że dzięki sile religii katolickiej na Ukrainie, prawosławni duchowni popadają pod wpływ księży katolickich. Przytacza on przykład kapłana prawosławnego z miejscowości Kitajgród, w obwodzie winnickim, który przeszedł na katolicyzm. Por. GAWO, F. P-31, opis 1, d. 338, k. 29-30; Relacja ks. M. Karowecia OSBM z 1929 r.: AAN APM, syg. 71, k. 341.

⁹² Por. Gosudarstwennyj Archiw Chmielnickoj Oblaсти, Dieło – Nanowski K. K., nr 1.

Mańkowskim (1866-1933) i jego b. wikariuszem generalnym ks. Nosalewskim, kwestię pomocy najbiedniejszym księżom pozostającym na wolności oraz więzionym w łagrach⁹³. Spotkania te i łączność księży z Polską, stały się po aresztowaniach podstawą oskarżeń o ciężkie przestępstwa polityczne i surowych wyroków, skazujących na roboty w łagrach.

Przez kilkanaście lat na terenie wielu, zapewne większości, a być może wszystkich parafii katolickich, trwała konspiracyjna katechizacja małych dzieci, prowadzona przez ukryte katechetki, ryzykujące surowe wyroki za działalność antysowiecką⁹⁴. W środowiskach wiejskich były to bardziej urobione religijnie samotne kobiety, mające mniej do stracenia. Jeszcze w końcu lat dwudziestych działania władz, mające na celu odcięcie dzieci od wpływu religijnego Kościoła i rodziny przez zniesienie, np. niedzieli i świąt religijnych, przynosiły jedynie częściowe sukcesy. Np. w 1929 r., pomimo bardzo silnych nacisków władz, by święto Bożego Narodzenia zamienić na zwykły dzień roboczy, do szkoły nr 5 w Płoskirowie na Podolu przyszło tylko 25,2% dzieci, w wiosce Mackowce 30%, a w wiosce Tarnoruda, przeciętej graniczną rzeką Zbrucz, żadne dziecko nie pojawiło się w szkole⁹⁵.

O determinacji wiernych różnych wyznań w obronie życia religijnego, pomimo całej dotychczasowej presji antyreligijnej, świadczą starania, jakie podjęli oni na Białorusi jeszcze na początku drugiej połowy lat trzydziestych. W 1936 r., w ramach akcji religijnej, zamkniętych tam zostało 86 cerkwi, 22 synagogi i 9 kościołów (ogólna liczba tych ostatnich była kilkakrotnie mniejsza niż świątyń innych wyznań). Lecz jednocześnie, w tym samym roku, skierowanych zostało do władz państwowych 158 wniosków (z 51 rejonów) o otwarciu zamkniętych uprzednio cerkwi, 61 o otwarciu synagog (z 26 rejonów) i 16 o otwarciu zamkniętych kościołów (z 11 rejonów)⁹⁶.

Wobec negatywnej odpowiedzi władz na starania wiernych z katolickiej par. Babinowicze, o jednorazowy choćby przyjazd księdza z Witebska w celu odprawienia nabożeństwa, komitet kościelny w tej miejscowości zwrócił się 10.10.1936 r. z pisemną prośbą o pomoc do Konsulatu Generalnego RP w Mińsku, ponieważ prowadzone już długo starania, pomimo płacenia coraz wyższych podatków od kościoła, były bezskuteczne⁹⁷. Wierni z par. Ułła w obwodzie witebskim wysłali trzy skargi do Prezydium CKW BSSR, na nieoddawanie im, czasowo przejętego przez władze miejscowe na skład ziarna,

⁹³ Por. tamże urzędowe wypisy z akt śledczych księży: J. Ładygi – z 10.02.1930 r.; R. Szyszko – z 9.01.1930 r.; J. Świdierskiego – z 13.01.1930 r.

⁹⁴ Na temat sytuacji w Leningradzie por. raport konsula RP z 18.12.1928 r., AAN MSZ, sygn. 10183, k. 17.

⁹⁵ Por. Stroński, dz. cyt., s. 19.

⁹⁶ Por. T. Proćko, *Represinowannaja wiera*, „Sowieckaja Bielarussja”, 14.08.1992.

⁹⁷ AAN MSZ, sygn. 2910, k. 169.

kościół parafialny⁹⁸. Były to już jedne z ostatnich wystąpień wiernych w sprawach religijnych, inspirowane zapewne wzmianką o wolności religijnej w 124 art. konstytucji ZSSR z 1936 r. Nie przyniosły one żadnych rezultatów. Co więcej, władze sowieckie, widząc trwanie wierzeń religijnych, pomimo intensywnej akcji ateizacyjnej i aresztowań księży, przeprowadziły w następnym roku masowe aresztowania i zastosowały krwawe represje w postaci rozstrzelania setek tysięcy osób różnych wyznań, w tym także ostatnich księży katolickich na Białorusi, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski i innych obcych mocarstw⁹⁹.

Do pewnego okresu istniały, mało jeszcze dziś znane, różnice w położeniu religijnym ludności katolickiej w różnych częściach ZSSR. Katolicka ludność miejska narażona była na większe trudności i presję antyreligijną, niż na wsi, a w wielkich skupiskach wierni mogli skuteczniej bronić kościołów, płacąc rosnące podatki, przeprowadzając narzucane im remonty itp. Narastanie terroru od połowy lat trzydziestych sytuację tę całkowicie wyrównało. W czasie najcięższych prześladowań nastąpiło duże zbliżenie księży i wiernych Kościołów, katolickiego i prawosławnego. Na Białorusi i zapewne gdzie indziej, prawosławni korzystali z sakramentów w kościołach katolickich, a katolicy w cerkwiach, tam, gdzie nie było już kościołów i kapłanów katolickich. Księża prawosławni w Mińsku otrzymali polecenie chrzczenia dzieci z rodzin katolickich i nadawanie im imion z kalendarza katolickiego. Po zamknięciu w Mińsku wiosną 1937 r. ostatniego kościoła katolickiego, biskup prawosławny Filaret (F. E. Ramieński) pozwolił modlić się katolikom w cerkwi Marii Magdaleny. Przedtem ksiądz katolicki w kościele Św. Trójcy na „Złotej Górze”, w czasie jego choroby, modlił się z wiernymi o jego wyzdrowienie¹⁰⁰.

Niekiedy po aresztowaniu księży, kościoły przez pewien czas pozostawały nadal otwarte. Zbierano się w nich na znane wszystkim nabożeństwa. Przewodniczyły najstarsze, niekiedy kalekie osoby, mniej narażone na aresztowa-

⁹⁸ Por. AAN MSZ, sygn. 2910, k. 167. Kościół nie został już zwrócony. Zupełnie wyjątkowym wypadkiem było zapewne wystąpienie grupy wiernych z parafii Nawiedzenia NMP przy ul. Arsenalnej w Leningradzie, mieszczącej się na Cmentarzu Wyborskim, o pozwolenie na budowę tam nowego kościoła. Kierownik Działu Nadzoru Administracyjnego A. Ceren, w piśmie z 26.11.1930 r., określił to jako wykroczenie prawne. Por. CGASP, Fond 148, opis 3, dzieło 8, k. 38. Wystąpienie grupy wiernych było spowodowane tym, że istniejący kościół, decyzją władz z 27.02.1930 r., miał zostać zamknięty. Prawdopodobnie, rezultatem wystąpienia było anulowanie tej decyzji przez Dział Nadzoru Administracyjnego Obwodowego Komitetu Wykonawczego z 19.09.1930 r. Por. tamże.

⁹⁹ Por. Proćko, dz. cyt.; W. Michnik, *Z historii represji politycznych przeciwko Polakom na Białorusi w latach trzydziestych*, w: *Polska – Białoruś 1918-1945*, pod red. W. Balcerzaka, Warszawa 1994, s. 112-120. Z tego okresu pochodzą masowe groby na Białorusi (Kuropaty), na Ukrainie (Winnica) i gdzie indziej.

¹⁰⁰ Por. Proćko, dz. cyt.

nia i represje¹⁰¹. Pod koniec lat trzydziestych, pewne formy życia religijnego trwały już tylko w najbardziej religijnych rodzinach oraz w zwartych grupach sąsiedzkich, w których ludzie mieli do siebie całkowite zaufanie. Starsze kobiety chrzcili małe dzieci. Osoby bardziej świadome religijnie zawierały śluby przed rodzicami lub kimś najstarszym z rodziny, kto podpowiadał słowa przysięgi małżeńskiej i błogosławił młodych. Był to sposób wskazywany przez księży na wypadek ich aresztowania. W niedziele i święta najbardziej gorliwi udawali się nocami na modlitwę w lesie lub na cmentarzu. Z obawy przed represjami święta Bożego Narodzenia obchodzono bez choinki i kołęd¹⁰².

W latach paraliżującego całe społeczeństwo terroru, rodziny były już całkowicie bezsilne wobec ateizacji dzieci i młodzieży, prowadzonej w szkołach oraz w organizacjach pionierów i komsomołu. Przemysłane metody badań ankietowych, dotyczące różnych dziedzin życia rodzinnego, narażały je bowiem na zdradzenie faktu udzielania w domu pouczeń religijnych dzieciom, co zostało surowo zakazane w 1938 r. i narażało całą rodzinę na najcięższe represje w postaci więzienia i zesłania. Poza inwigilowanymi ściśle, tzw. kościołami francuskimi w Moskwie¹⁰³ i Leningradzie, życie religijne społeczności katolickich na terenie całego ZSSR, a w wielkiej mierze także prawosławnych (Cerkiew podziemna) i innych, zeszło całkowicie do podziemia. W kołach dyplomatycznych za sukces uważano to (bardzo wątpliwy), iż dzięki osobistym staraniom prezydenta D. Roosevelta, ambasada USA w Moskwie w latach trzydziestych posiadała swego kapelana, podobnie jak ambasada włoska, gdzie ksiądz katolicki pozostawał najpierw na etacie wychowawcy dzieci ambasadora Attolico, a później, za jego następcy, stworzono dlań stanowisko kapelana ambasady i zainstalowano wewnętrzną kaplicę dla personelu tej placówki¹⁰⁴. Rozwiązania takie były rezultatem przyjętej, już na początku lat dwudziestych, przez państwa zachodnie, postawy preferowania w kontaktach z Sowietami, przede wszystkim stosunków handlowych i zagadnień gospodarczych.

¹⁰¹ W 1937 r., w Żytomierzu, po aresztowaniu w 1935 r. ostatniego księdza, ludność zbierała się w katedrze w niedziele i święta na „prymarię”, „wotywę” i „sumę”. Prymaria polegała na odśpiewaniu koronki do Trójcy Św. i odmówieniu pierwszej części różańca (przewodniczyła niewidoma staruszka). Podczas wotywy śpiewano godzinki do NMP i odmawiano drugą część różańca. Na sumie odbywała się procesja po kościele, śpiewano pieśni mszalne i odmawiano trzecią część różańca. Wieczorem odbywały się nieszpory i odmawiano różaniec. Relacja ustna J. Ochman, zanotowana przez autora 12.04.1989 r.

¹⁰² W połowie lat trzydziestych ludność mieszkająca blisko granicy polskiej, na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy, gromadziła się w nocy w jej pobliżu, aby usłyszeć dźwięk dzwonów kościelnych. Por. „Gazeta Niedzielną” (Warszawa), 1936 nr 2869, s. 11.

¹⁰³ Następcą bpa Neveu w kościele św. Ludwika został w 1936 r. ks. Leopold Braun. Mieszkał w ambasadzie amerykańskiej.

¹⁰⁴ Por. AMAD, sygn. 957 k. 188.

ZUR GESCHICHTE DER KATHOLISCHEN KIRCHE IN DER UdSSR (1918-1939)

ZUSAMMENFASSUNG

In der ersten Zeit nach der bolschewistischen Revolution war die Hierarchie der katholischen Kirche bemüht, für sie einen *modus vivendi* in Sowjetrußland zu finden. Dies sollte sich jedoch bald als unmöglich erweisen, denn die Regierung der UdSSR war bestrebt, die Kirche allmählich und schließlich völlig zu liquidieren. Diesem Ziel diente die bereits 1918 eingeführte und danach weiter ergänzte, gut durchdachte religionsfeindliche Gesetzgebung. Der gesamte kirchliche Besitz wurde verstaatlicht und vom Staat übernommen. Die Mietung der Kirchen vom Staat war nur nach vorheriger Registrierung der religiösen Gemeinden möglich, die die Gläubigen zu bilden gezwungen waren. Die Geistlichen aller Konfessionen wurden ihrer Rechte beraubt, die religiösen Gemeinden zu leiten. Sie konnten von ihnen lediglich zum Abhalten von Gottesdiensten angestellt werden. In den Jahren 1922-1923 konfiszierten die Behörden alle wertvollen kirchlichen Gerätschaften, angeblich zu dem Zweck, sie zur Unterstützung der hungernden Bevölkerung in Rußland zu bestimmen, in Wirklichkeit jedoch, um die Gotteshäuser aller Konfessionen zu plündern. Der Vorschlag von Papst Pius XI. vom 18. Mai 1922, die Kostbarkeiten aus den katholischen Kirchen zu einem beliebigen Preis zurückzukaufen, wurde ignoriert. Auf dem Hintergrund des bei den Beschlagnahmeaktionen geleisteten Widerstandes und der Nichtrespektierung des Verbots des Religionsunterrichts für Kinder und Jugendliche fand im März 1923 in Moskau ein Prozeß gegen 14 der konterrevolutionären Tätigkeit beschuldigte Priester mit Erzbischof J. Cieplak an der Spitze statt. Es wurden zwei Todesurteile gefällt (J. Cieplak und K. Budkiewicz), von denen eines sofort vollstreckt wurde (K. Budkiewicz). Dieser Prozeß führte zur Liquidierung der Hierarchie der katholischen Kirche in Polen.

Da die Kirche infolge der bolschewistischen Revolution die Mehrheit ihrer Geistlichen verloren hatte, wurde dreimal versucht, konspirative Priesterseminare zu gründen. Diese Versuche endeten mit der Verhaftung und der Verurteilung der Seminaristen und Lehrkräfte zu einigen Jahren Arbeitslager. Nur ganz wenige Alumnus aus dem Gebiet der Ukraine (Polen und Deutsche) konnten die konspirative Priesterweihe erhalten. Bald wurden sie alle verhaftet.

Trotz aller immer drastischer werdenden Einschränkungen des religiösen Lebens (Verhaftung Geistlicher und religiös aktiver Laien, Schließung der Kirchen, Repressionen wegen religiöser Praktiken) waren sowohl die noch auf ihrem Posten

verbliebenen Geistlichen als auch die Gläubigen aufopferungsvoll bemüht, das religiöse Leben unter den bestehenden Bedingungen aufrechtzuerhalten. Schnell entstand eine Doppelströmung: ein offenes und ein geheimes religiöses Leben. Letzteres wurde unter den Bedingungen wachsenden religionsfeindlichen Druckes und zunehmender Einschüchterung immer wichtiger. Die politische Polizei war natürlich sehr daran interessiert, auch dort ihre Spitzel einzuschleusen, um diese Strömung besser liquidieren zu können. Eine außerordentlich wichtige Rolle spielten die auf dem Territorium der gesamten UdSSR im Untergrund wirkenden Gruppen des sog. Lebendigen Rosenkranzes, die unter konspirativen Bedingungen regelmäßig zum gemeinsamen Gebet zusammenkamen. Dies war gleichzeitig die einzige Form sozialer Verbundenheit in der von den Behörden durch Terror rücksichtslos atomisierten Gesellschaft.

Gegen Ende der dreißiger Jahre standen die Familien der mit allen Mitteln durchgeführten Atheisierung der Kinder und Jugendlichen in und außerhalb der Schule machtlos gegenüber. Selbst der religiöse Unterricht zu Hause wurde 1938 streng verboten. Um ihn aufzudecken, benutzen die Schulen raffinierte Untersuchungsmethoden zur Befragung der Kinder. Im Falle der Aufdeckung von Übertretungen dieses Verbots wurde die gesamte Familie mit Gefängnis bzw. Verbannung nach Sibirien bestraft.

Von den Anfang der zwanziger Jahre in der ganzen UdSSR existierenden über 1200 Kirchen und Kapellen waren 1938 nur noch zwei übriggeblieben: in Moskau und in Leningrad. Das religiöse Leben der Katholiken war völlig in den Untergrund gegangen. In hohem Maße betraf dies auch die orthodoxe Kirche (die orthodoxe Kirche im Untergrund) und die anderen Konfessionen.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich